

## Sezonowy sojusz „Lata” z „Latem”

Rozmowa z Barbarą Ciruk, dziennikarką Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku o tym, jak związać „Lato” z „Latem”.

— Jak tam z tremą przed występem na łamach LzG?  
— A jakże, mam. Zwykle występuję sama w roli edytora, a po drugiej stronie mikrofonu zasiadają do piero drugi raz.

— Kto przede mną był ciekaw twórczym wyznacznikiem?

— Redakcja „Czterech pór roku”. Wtedy, gdy wspólnie z Tomkiem Piotrowskim zdobyliśmy I nagrodę w ogólnopolskim konkursie na reportaże radiowe.

— Na razie, jak widzisz, leca same proste pytania. Kiedy oswoisz się z nową rolą, spróbuj wyciągnąć od ciebie wiadomości spod łady i nie do druku.

— Nie myśl, że trema omija profesjonalistów. Mam ją zawsze na początku audycji. Chociaż tych, które zdarza mi się prowadzić: „Popołudnie Młodych”, „Kurier Poranny” czy „Lato z Radiem”.

— No właśnie, „Lato”. To program z założenia lekki, wartki, nieszkodliwy. Wy maga potoczność gadki i refleksu, że nie wspomnę o samej koncepcji i układzie. I wy z Krzysztofem Kurianikiem zdobyliście już stałe miejsce przed ogólnopolskim „sitkiem”. Czy o taką pozycję zabiega się łokciem czy „dojście” do „góry”?

— Warszawski zespół „Lata z Radiem” stracił już monopol na prowadzenie audycji. My zostaliśmy wypróbo-



Tym razem twarz lata (z radiem) to twarz red. Barbary Ciruk (PRiTV)

wani razem z kolegami z innych rozgłośni i w tym sezonie prezentujemy program dość często. Będziemy mieli także swój udział w finale, czyli pożegnaniu „Lata” w Mońkach. Myślę, że spotkamy się pod koniec sierpnia na cyklu imprez zwanymi jako konkurencja. Ciekawe jak wypadnie ta konfrontacja na żywo.

— Nie w tym ciekawego. Wyjdźmy na deski i będziemy stali. Jak ktoś zapyta po co nas przyniosło, to zejdziemy ze sceny. Nie każdy przecież potrafi tak kolorowo i sympatycznie trąkać jak ty.

— Moja płyta też się zaczyna.

— Niemożliwe. To przecież ludzkie pojęcie i granice percepcji.

— A jednak! Trzy lata te-

mu wchodziliśmy na żywo z Wiesława Szymańskiego. Miałem opowiadać o węgierskim jarmarku. „Lato” prowadził wtedy Tadeusz Szuk. Chciałem powiedzieć, że jada jeżdżący ze stacji koni w Pozdaru i zaplałam się jak dziecko. Złamałam. Pustka w głowie. Ze „stadniny” zrobiłam „stanie” i wrzeszcząc wymyślałam „stanie” i jęknęłam do Szuka: panie Tadeuszu, ja już się z tego nie wykalapucham więc będę mówiła dalej.

— I Szuk ci zapewne przygadał, bo jest dość cięty i doświadczone.

— Nie żałuję. To jego z kolei zatkło na chwilę, kiedy kończąc relację zameldowałam, że jego zdjęcie wisi

— Ciąg dalszy na str. 4.

Proletariusze  
wszystkich krajów,  
łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 186 (11 181)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 12.08.1987 r.

Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

## Spadek zachorowań na czerwone

# Higiena — gdzie jesteś?

Dwa dni bez mleka Zarządzenia porządkowe wojewody białostockiego

### INFORMACJA WŁASNA

Wczorajsze meldunki napływające do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku były już nieco optymistyczne. Zanotowano spadek liczby zachorowań.

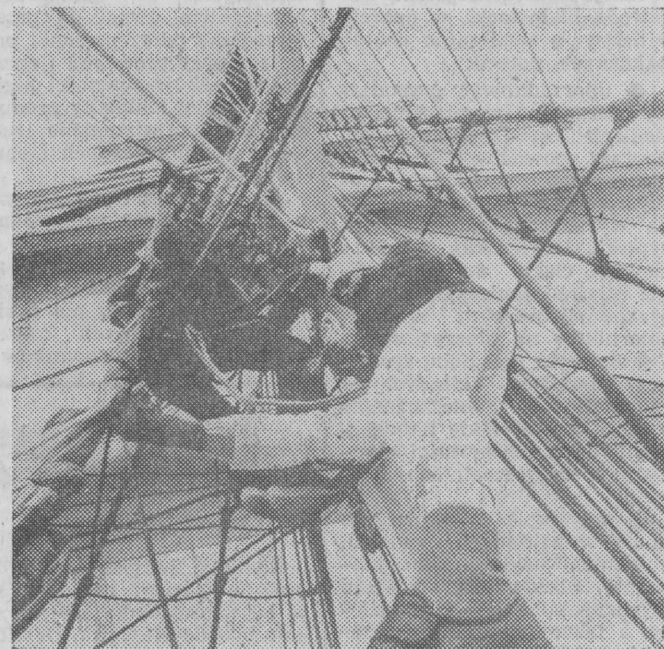
— Sytuacja stała się o wiele korzystniejsza — powiedział dr Danuta Iwanicka — aczkolwiek nie oznacza to, że fala epidemii czerwoności została w województwie całkowicie opanowana. Według ostatnich danych do lekarzy zgłosiło się do tej pory 2240 osób z objawami, które mogą

wskazywać na czerwoność (wśród nich 206 to osoby dorosłe). W szpitalach znalazło się 79 chorych. Najwięcej zgłoszeń stwierdzono w Białymstoku — 631, na drugim miejscu jest Sokółka — 393. Ilość potwierdzonych laboratoryjnie zakażeń pałeczkami Shigella sonnei wzrosła co

prawda do 126, ale wiele zgłoszeń określić można jako tzw. wstępne, pochodzące nawet z 30 lipca. Nowych przypadków na szczęście notuje się już znacznie mniej; siedem do dziewięciu dziennie.

Istnieje oczywiście prawdopodobieństwo utrzymania się przez jakiś czas liczby zachorowań. W grę wchodzi przecież kontakty rodzinne i środowiskowe, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci. Okres wyłączenia zakażonych czerwonością

— Ciąg dalszy na str. 2



Łyżwanie pod żaglami  
to przyjemność i... ciężka praca

## Do pociągu z własną wałówką

Loteria dla żółdków stała się dziś podróż pociągami. Pasażer nigdy nie ma pewności czy w jego pociągu (nawet międzynarodowym) będzie wagon barowy lub restauracyjny.

Nierazko tuż przed podaniem wagonu okazuje się, że jest zastawiony, a rezerwacje już wyjechały w drogę. W rezultacie pasażer przez kilka, kilkanaście, a czasem i kilkadziesiąt godzin pozostaje na własnym wście — o ile go zabrakło.

Obecnie do ok. 300 dalekobieżnych pociągów kursujących każdego dnia „Wars” może dołączyć najwyżej 7-8 wagonów restauracyjnych i ok. 150 barowych, w rzeczywistości tabory tego jest nieco więcej, ale z uwagi na jego awaryjność spora część znajduje się ciągle w naprawie.

Rzecz w tym, że po raz ostatni nowe wagony barowe, wyprodukowane u „Cegielskiego” trafiły do PKP 13 lat temu. Od tego czasu przejechały miliony km. Natomiast restauracyjne, pochodzące z Jugosławii, są młodsze raptem o 2-3 lata. W

okresie dostaw tego tabory jeździły jeszcze stare wagony barowe i restauracyjne, nawet z lat pięćdziesiątych. Był to czas gastronomicznego Eldorado dla pasażerów PKP. „Wars” mógł jednorazowo wyciągnąć na trasę 25 wagonów restauracyjnych, czyli kilka razy więcej niż teraz. Najbliższa dostawa kilkunastu wagonów restauracyjnych (mówi się o 15 z NRD) nastąpi nie wcześniej niż za 2 lata, natomiast na barowe poczekamy prawdopodobnie do połowy lat 90-tych. Zamówiono ich w sumie 300.

Czy „Cegielski”, „Pafawag” lub inny krajowy wytwórca nie mógłby wcześniej wyprodukować takich wagonów? A może zająłby się tym jakaś spółka polonijna?

Nie dość, że wagonów gastronomicznych jest mało, to jeszcze w dodatku z ich za-

— Ciąg dalszy na str. 2

## Najpopularniejsze — wakacje na campingu

Doświadczenia z pierwszej połowy letniego sezonu urlopowo-wypoczynkowego, potwierdzają dużą popularność campingów i pól biwakowych. Jest to dziś najszybsza forma wypoczynku, pozwalająca zarazem zwiedzić podczas urlopu czy wakacji kilka regionów kraju.

Podczas tegorocznego sezonu czynnych jest 241 campingów, dysponujących łącznie 55 tys. miejsc oraz 360 pól biwakowych z 65 tys. miejsc. Z bazy tej skorzysta w tym sezonie ponad 1,5 mln turystów. Drugie tyle spędzi

lato na tzw. dzikich campingach i biwakach. Największym powodzeniem cieszą się campingi nadmorskie oraz w renowacyjnych ośrodkach górskich. Wyko-

— Ciąg dalszy na str. 2

## Takie lody!

W portowym mieście Karlshamnie, na półwyspie Szwecji, doroczne obchody Świąta Białych postanowiono uczcić wyprodukowaniem rekordowej porcji lodów nadzianych na patyku z drewna bu-

kowego o długości 2,31 metra. Do uzyskania 240-kilogramowej porcji lodów wspaniałych zużyto 431,8 litrów kremu, co stanowiło ilość wystarczającą na 8,636 normalnych batoników z lodami. Na uroczystości wręczenia dyktorowi firmy, która podjęła się wyprodukowania lodów, dyplomu z wpisem do Księgi Rekordów Guinnessa, zjawili się 3000 gości, którzy nie mieli kłopotu ze skonsuowaniem smakołyku.



### Rozmowy chinsko-radzieckie

● MOSKWA — Jak poinformował na konferencji prasowej w Moskwie przedstawiciel radzieckiego MSZ Giennadij Gerasimow, w Pekinie rozpoczęła się druga runda rozmów chinsko-radzieckich na temat sprawy przyczynienia do katastrofy w Chongmingu, które odbyły się 8 sierpnia, wystąpił szefowie delegacji.

### Odejście rzecznika Pentagonu

● WASHINGTON — Oficjalny rzecznik prasowy Ministerstwa Obrony USA ROBERT SIMS poinformował w poniedziałek o swojej decyzji odejścia z zajmowanego stanowiska z dniem 29 września.

Jego następcą na stanowisku głównego rzecznika Pentagonu zostanie 46-letni FRANK JOFFMAN, który przez 36 lat był dziennikarzem agencji Associated Press, w tym 23 lata był kierownikiem przy Ministerstwie Obrony.

### Spotkanie młodzieży ZSR i USA

● MOSKWA — W wtorek w Kijowie rozpoczęło się tradycyjne 15 spotkanie młodzieży radzieckiej i amerykańskiej.

Uczestnikami spotkania są m. in. młodzi naukowcy i wykładowcy z obu krajów, przedstawiciele kół gospodarczych i politycznych, działacze kulturalni i związkowi, a także studenci.

### Nowy minister w USA

● WASHINGTON — Prezydent Reagan mianował w poniedziałek nowego przedstawiciela amerykańskiego koncernu hutniczego „Armco Steel Corporation” Williama Verity na stanowisko ministra Handlu. Będzie on następcą Malcolma Baldrige'a, który z lipcu zmarł w wyniku nieszczyśliwego wypadku podczas reisu.

### Na stacji Kamińska przywrócono ruch

● MOSKWA — W poniedziałek zakończono prace przy likwidacji skutków katastrofy na stacji Kamińska, gdzie 1 bm. rozpadł się pociąg towarowy jadący na tylny wagon pociągu pasażerskiego.

W sztabie ds. likwidacji następstwa katastrofy poinformowano, że przez całą noc z poniedziałku na wtorek na stacji Kamińska ruch pociągów pasażerskich i towarowych odbywał się normalnie. Przybyli na miejsce studenci i członkowie brigad studenckich (około 200 osób) likwidowali ostatnie ślady zderzenia i prowadzili prace porządkowe.

(Opr. ntl)

## Jutro w „Gazecie”

★ Syn zaczął przychodzić do domu całkowicie otumaniony. Rozmowy, prośby, nawet kary cielesne nie dawały rezultatu. Zrobił się ordynarny, zaczął nam grozić, że jeżeli będziemy go śledzić, wysadzi nam mieszkanie. Jeśli jest jeszcze jakaś szansa — pomóżcie. To nie jedyny list, jaki otrzymał zespół. Działal z pełnym zachowaniem anonimowości, bez statystyk i biurokracji, bo

### LEPIEJ POMÓC JEDNEMU CZŁOWIEKOWI NIŻ ZAPISAC TONĘ PAPIERU

★ Jakże zjawiska, jakie problemy my, współcześni Polacy, cenimy najbardziej?

### CZEGO POTRZEBUJEMY NAJBARDZIEJ

Wydawałoby się, że gdyby pytanie takie padło podczas swobodnej rozmowy w przyjacielskim gronie, padłaby najbardziej odpowiedź. Czy jednak rzeczywistość różniłaby się aż tak bardzo?

★ Wielu miało wątpliwości, czy nie wyrzucamy pieniędzy w błoto. Nie należało wszystko ograniczyć do wąskiej grupy kierownictwa? Nie podobnego. Zwykle

### PRAKTYKA WERYFIKUJE PLANY

Tak było i tym razem.

## Niebezpieczna zatoka

Przedstawiciel Ministerstwa Obrony USA poinformował, że amerykański krawężnik „Valley Forge” przyłączył się pod koniec ub. tygodnia do grupy amerykańskich okrętów wojennych eskortujących kuwek tankowców w Cieśninie Ormuz.

Krawężnik wyposażony jest w nowoczesne urządzenia radarowe, pozwalające wykrywać jednocześnie wszystkie cele powietrzne, morskie i podwodne oraz rakietę dalekiego zasięgu. Agencja podkreśla, że jest to pierwszy tego typu okręt amerykański, który wpłynął do Zatoki Perskiej. Dotychczas wchodził on w skład grupy okrętów na czele z lotniskowcem „Constellation”, stacjonujących na

wodach Morza Arabskiego, w pobliżu Zatoki Perskiej.

Natomiast konwój złożony z 3 kuwek tankowców, płynących pod flagą amerykańską i ochraniających je 4 okrętów wojennych USA opuścił we wtorek Zatokę u wybrzeży Arabii Saudyjskiej i kontynuuje rejs w kierunku Kuwejtu.

— Ciąg dalszy na str. 2

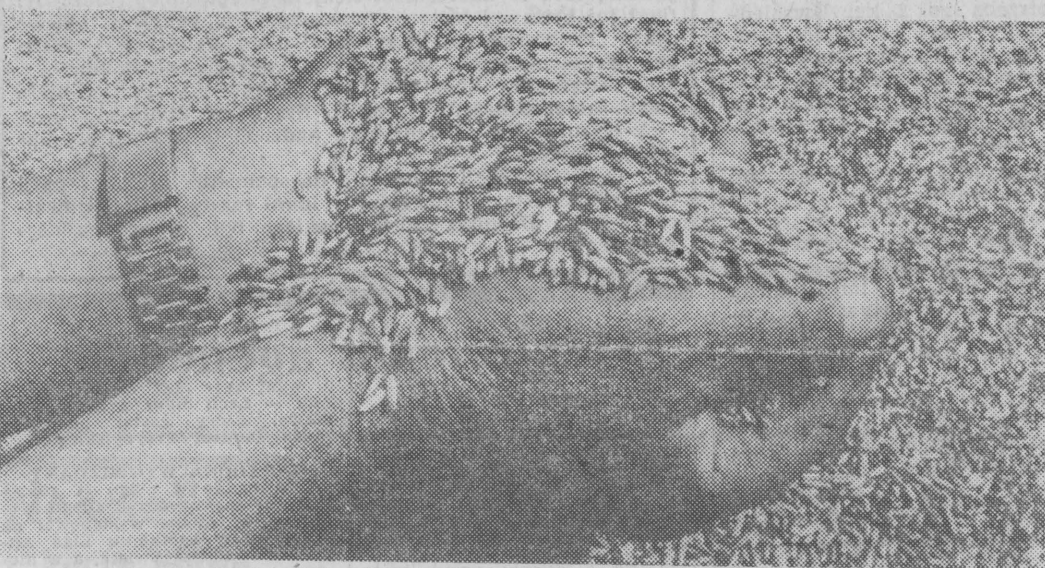
## Pożar lasów na Rodos

Od trzech dni płoną lasy na greckiej wyspie Rodos. Sytuacja stała się tak groźna, że władze ogłosiły tam stan wyjątkowy.

Pastwa płomieni padło już 40 tys. ha lasów i gajów oliwnych, ewakuowano mieszkańców trzech wiosek i ocenia się, że jest to najgroź-

niejszy pożar w historii wyspy.

Do walki z żywiołem skierowano 13 specjalnych samolotów rozpylających wodę, samochody strażnicze i setki strażaków, którzy nieustannie walczą z ogniem. (PAP)



Pachnące chlebem ziarno wietrzy catoroczny trud rolnika. Widok taki jednak w Białostockim, Łomżyńskim i Suwalskim nie należy do często spotykanych. W żniwach przeszkadza deszcz, a i nie wszystkie zboża dojrzały. Jaki będzie plon — zastanawiają się gospodarze.



DZIS — zachmurzenie duże z ułogami, przedpołudniem, w nocy rozproszona mgła, 16-18 st. C. Minimalna 6-8 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-zachodni i zachodni. JUTRO — bez opadów, nieco chłodniej. IMIENINY: Hilarego, Klary. (11)

## RPA Masowy strajk

W RPA trwa od niedzieli największy w historii tego kraju strajk robotników przemysłowych, zatrudnionych w kopalniach złota i węgla. Biorą w nim udział setki tysięcy czarnoskórych górników. Domagają się oni od białych właścicieli kopalń przede wszystkim podwyżki płac. Zorganizowany przez związek górników strajk został poparty przez nie zrzeszonych górników.

We wtorek, w trzecim dniu największego w historii RPA strajku górników w starciach z policją do których doszło w dwóch kopalniach w rejonie Johannesburga, rannych zostało 14 osób.

Oddziały policji usiłują zmusić górników do przerwania strajku i przystąpienia do pracy. Górnicy RPA są jednak zdecydowani kontynuować swą akcję, której celem jest poprawa warunków pracy i życia, a przede wszystkim wywalczenie podwyżki płac. (PAP)

Odsłonięcie pomnika Trumana w Atenach nastąpiło już w 1963 r. statua została jednak zniszczona w 1983 r., w czasie demonstracji przeciwko wzywaniu w Grecji sekretarza stanu USA George'a Shultza.

6 sierpnia, w rocznicę wybuchu pierwszej bomby atomowej w Hiroszimie, pomnik Trumana został ponownie odsłonięty w Atenach. Demonstranci protestowali przeciwko wzniesieniu pomnika politykowi, który wydał polecenie zrzucaenia bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki. Demonstranci domagali się także wycofania amerykańskich oddziałów wojskowych z Grecji i likwidacji baz wojskowych USA.

— Ciąg dalszy na str. 2

## W Atenach nie chcą pomnika H. Trumana

Ponad 700 osób wzięło udział w poniedziałek w demonstracji przeciwko wzniesieniu w centrum Aten pomnika byłego prezydenta USA, Harry'ego Trumana.

Odsłonięcie pomnika Trumana w Atenach nastąpiło już w 1963 r. statua została jednak zniszczona w 1983 r., w czasie demonstracji przeciwko wzywaniu w Grecji sekretarza stanu USA George'a Shultza.

6 sierpnia, w rocznicę wybuchu pierwszej bomby atomowej w Hiroszimie, pomnik Trumana został ponownie odsłonięty w Atenach. Demonstranci protestowali przeciwko wzniesieniu pomnika politykowi, który wydał polecenie zrzucaenia bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki. Demonstranci domagali się także wycofania amerykańskich oddziałów wojskowych z Grecji i likwidacji baz wojskowych USA.

— Ciąg dalszy na str. 2

## „Coś dla dziennikarzy”

Zawód dziennikarza-korespondenta z różnych punktów zapalnych na całej kuli ziemskiej już dawno przestał być zajęciem bezpiecznym.

Problemem tym zajęła się pewna firma w mieście Cambridge, w kanadyjskiej prowincji Ontario. Rozpoczę-

ła ostatnio produkcję specjalnych kuloodpornych kurtek dla dziennikarzy. Przeznaczona są szczególnie dla korespondentów wojennych Kurtek produkowane są z bardzo odpornego i trwałego włókna, ważą około 4,5 kg i można je nabyć za 500-600 dolarów kanadyjskich.

pełnia. Myślę, że swą działalnością wywarł on trwały ślad na przemianach zachodzących w Polsce. Tak więc w ciągu dwóch prawie lat pozycja parlamentu IX kadencji umacniała się także przez to, co on sam czynił dotychczas dla demokratyzacji. Nadawało to znamienność jego wizerunkowi, było też w pełni zgodne z zamierzeniami, z jakimi wkroczyliśmy — my, posłowie — na Wiejską. Wiele pod-

— Ciąg dalszy na str. 2

Wiele jest spraw ważnych, ale gospodarka jest w tej chwili najważniejsza

# Sejm współtworzy autorytet Polski

## Rozmowa z Romanem Malinowskim

Na półmetku IX kadencji, dziennikarz PAP zwrócił się do marszałka Sejmu ROMANA MALINOWSKIEGO z prośbą o ocenę 2-letniego doświadczenia naszego parlamentu, interesując się zwłaszcza pytaniem: Co udało się urzeczy-

wistnić z koncepcji kreślonych w pierwszych dniach nowej kadencji i czym zajmuje się Sejm w nadchodzącym okresie.

Każda kadencja Sejmu — stwierdził marszałek — zawiera w sobie elementy ciągłości

ci, a zarazem nowe cechy jakościowe. W obecnej — w procesie reform, jakie w Polsce zachodzą, następuje umocnienie roli i funkcji Sejmu w naszym życiu. Postępy odnowy socjalistycznej w sposób niejako naturalny tworzą i będą tworzyć warunki dla umacniania pozycji Sejmu. Jest też równoległe i sprężone drugie zjawisko: rosnąca rola Sejmu w kształtowaniu tych reform, demokratyzacji — i tę rolę parlament aktywnie wy-



# Higieno — gdzie jesteś?

Ciąg dalszy ze str. 1

trwa siedem dni i w zasadzie nie powinno już być przypadków wystąpienia choroby wskutek spożycia zakażonych serków homogenizowanych czy innych wyrobów biostockiej mleczarni.

Pomimo to wczoraj w Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej okresowo wstrzymano produkcję mleka.

Powodem tej decyzji — jak poinformował nas zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicz-

nej, Zbigniew Bujnowski — było stwierdzenie ponadnormatywnej zakażenia mleka. W związku z zaistniałą na terenie naszego regionu sytuacją epidemiologiczną, spowodowaną licznymi zakażeniami przewodu pokarmowego, w zakładach mleczarskich zarządzono dezynfekcję. Trwa mycie, szorowanie i płukanie przewodów; przeznaczono na 2 dni.

— Czy przez ten czas nie będziemy pić mleka?

PSS „Społem” podjęło się

ratować sytuację poprzez zwiększone dostawy mleka w proszku. Niedobór nie powinien więc być. Dziś rano do wszystkich dużych placówek handlowych dostarczono też mleko butelkowe. Sprowadzono je spoz Białegostoku w ilości 19 tys. litrów (w tym 5 tys. litrów w woreczkach foliowych). Pokryje to tylko 40 proc. potrzeb, lecz to już coś. Inne przetwory mleczne trafiają do sklepów w normalnych ilościach, gdyż te i tak sprowadzamy z innych zakładów.

# Posiedzenie KW PZPR

Wczoraj (11 bm.) na wyjazdowym posiedzeniu w Nowogrodzie obradował Sekretariat KW PZPR w Łomży. Poprowadził je wizyty członków Sekretariatu w gminach obsługiwanych przez SKR w Nowogrodzie, u rolników pracujących przy zbiorach zbóż, w jednostkach świadczących usługi na rzecz wsi i rolnictwa, a także w sklepach.

# Sekretariatu w Łomży

Podczas posiedzenia oceniono pracę podstawowych organizacji partyjnych w kółkach rolniczych, zapoznano się z informacją o przebiegu akcji zniwnej w województwie, a także z informacją o działalności wojewódzkiej komisji do spraw zagłady struktur i a-testacji oraz przebiegiem tych prac na terenie województwa. (Kłos)

# Obradowało Prezydium WRN w Białymstoku

## INFORMACJA WLASNA

Wczoraj obradowało w Białymstoku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zapoznano się m.in. z realizacją uchwał WRN podjętych w obecnej kadencji. Wrażenie większości z nich w życie uznano za zadowalające bądź dobre.

Wapilności budzi jednak stan prac np. nad uchwałą w sprawie kształtowania warunków życia na wsi. Obok tendencji pozytywnych stwierdzono szereg trudności. Do nich należały kłopoty w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym, brak stałej obsługi lekarskiej i stomatologicznej w niektórych ośrodkach zdrowia, mały odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym, niedostatek przedsiwziętych usług bytowych, likwidacja wielu punktów sprzedaży „Ruch”.

Nie do końca satysfakcjonująca jest też realizacja uchwały w sprawie potrzeb oświaty i wychowania, głównie w zakresie bazy materialnej. Wyduża się okres przygotowania dokumentacji projektowej, niepełne są dostawy materiałów budowlanych (głównie blachy i cementu), brak wykonawców takich obiektów jak Szkoła Podstawowa w Os. Bagnówka, Zespół Szkół Odzieżowych, Zespół Szkół Elektrycznych.

Rozwój drobnej wytwórczości i usług bytowych jest także niezadowalający. Nadal małe jest zainteresowanie uruchamianiem zakładów usługowych, przede wszystkim ze względu na ich niską rentowność, niedostatek systemu pracy, trudności materialne, zaopatrzeniowe i kadrowe.

Podobne są przyczyny stałego spadku ilości zakładów przemysłowych na wsi.

W dalszej części obrad członkowie Prezydium zapoznali się z informacją o stanie przygotowania szkół i placówek oświatowo-wychowawczych do pracy w roku 1987/88. Prace są prowadzone zgodnie z harmonogramem. Główny wysiłek koncentruje się na zapewnieniu pełnej obsługi kadrowej (brakuje ok. 400 nauczycieli) i jej właściwym przygotowaniu do realizacji treści programowych, pełnym zaopatrzeniu w podręczniki i zakończeniu w terminie prac remontowo-budowlanych.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były kolejnym punktem obrad. Zapoznano się z sytuacją i wnio-

kami wypływającymi z postanowień WRN. Aby zapewnić ich pełną realizację należy m.in. rozszerzyć zakres robót prowadzonych przez rzemiosło, zwiększyć ilość mieszkań przeznaczonych do wykończenia we własnym zakresie przez przyszłych lokatorów, koncentrować się na pracach na rzecz budownictwa mieszkaniowego, zwiększać dośkonalenie zespołów metody pracy w przedsiębiorstwach stosujących system brygadowy.

Sporo uwagi poświęcono także ocenie stanu sanitarnego i sytuacji epidemiologicznej województwa w ubiegłym roku. Mimo na ogół pomyślnych opinii, które uległy — jak wiadomo — zmianie w ostatnim okresie, stwierdzono wiele uchybień natury sanitarnej w placówkach szkolnych, zakładach zbiorowego żywienia, stołówkach. Pogorszył się też stan środowiska naturalnego. Zakwestionowano spór produktów spożywczych. Prace nad poprawą stanu sanitarnego województwa będą kontynuowane.

Prezydium WRN zapoznalo się ponadto z uchwałą KW PZPR w sprawie zadań wojewódzkiej instancji partyjnej we wdrażaniu postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego oraz pismem ZW ZBoWiD w sprawie uzupełnienia skarpy pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej odpowiednimi tarciami. Rozpatrywano także propozycję przekazania w br. radom narodowym stopnia podstawowego wielu spraw i kompetencji należących do tychże do właściwości WRN w Białymstoku. (tk)

Prezydium WRN zapoznalo się z informacją o stanie przygotowania szkół i placówek oświatowo-wychowawczych do pracy w roku 1987/88. Prace są prowadzone zgodnie z harmonogramem. Główny wysiłek koncentruje się na zapewnieniu pełnej obsługi kadrowej (brakuje ok. 400 nauczycieli) i jej właściwym przygotowaniu do realizacji treści programowych, pełnym zaopatrzeniu w podręczniki i zakończeniu w terminie prac remontowo-budowlanych.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były kolejnym punktem obrad. Zapoznano się z sytuacją i wnio-

skami wypływającymi z postanowień WRN. Aby zapewnić ich pełną realizację należy m.in. rozszerzyć zakres robót prowadzonych przez rzemiosło, zwiększyć ilość mieszkań przeznaczonych do wykończenia we własnym zakresie przez przyszłych lokatorów, koncentrować się na pracach na rzecz budownictwa mieszkaniowego, zwiększać dośkonalenie zespołów metody pracy w przedsiębiorstwach stosujących system brygadowy.

Sporo uwagi poświęcono także ocenie stanu sanitarnego i sytuacji epidemiologicznej województwa w ubiegłym roku. Mimo na ogół pomyślnych opinii, które uległy — jak wiadomo — zmianie w ostatnim okresie, stwierdzono wiele uchybień natury sanitarnej w placówkach szkolnych, zakładach zbiorowego żywienia, stołówkach. Pogorszył się też stan środowiska naturalnego. Zakwestionowano spór produktów spożywczych. Prace nad poprawą stanu sanitarnego województwa będą kontynuowane.

Prezydium WRN zapoznalo się z uchwałą KW PZPR w sprawie zadań wojewódzkiej instancji partyjnej we wdrażaniu postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego oraz pismem ZW ZBoWiD w sprawie uzupełnienia skarpy pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej odpowiednimi tarciami. Rozpatrywano także propozycję przekazania w br. radom narodowym stopnia podstawowego wielu spraw i kompetencji należących do tychże do właściwości WRN w Białymstoku. (tk)

# Najpopularniejsze wakacje na campingu

Ciąg dalszy ze str. 1

ryzowane są one w zasadzie już od połowy czerwca prawie w 100 proc. i tak będzie do końca. Więcej jest szans na uzyskanie miejsca pod namiot czy przyczepę bądź w domku campingowym w centralnych rejonach kraju oraz na poljezierzu.

Osobną sprawą jest jakość usług na campingu i polu namiotowym. Według opinii zebranych w pierwszej połowie lipca przez Polską Federację Campingu, od turystów oraz z raportów kontrolnych wynika, iż w tym roku wyraźnie poprawił się stan sanitarny na polach namiotowych i campinach. Latwiej też o dostęp do placówek handlowych czy pawilonów gastronomicznych. Ale są rejon, gdzie dają się we znaki duże kłopoty z zaopatrzeniem

Wydaje się, że w turystyce campingowej następuje widoczna poprawa. Jej organizatorzy wyciągają bowiem stosowne wnioski służące wygodzie wszystkich amatorów tej formy turystyki.

Gdyby jeszcze można było kupować namioty — ot tak, normalnie — w sklepach — szczęście byłoby całkowite. (PAP)

# Jutro w „Kontaktach”

★ Jak z kamienia wycisnąć pieniądze, czyli o poczynaniach firmy „Hanyan” w Łomżyńskim.

★ O efektach gremialnego zaangażowania w urealnienie pewnej społecznej inicjatywy pisze Władysław Toki w reportażu „Szklane sklepy”.

★ „Sąd Wojewódzki w Łomży miał trudny orzech do zgryzienia, gdyż opierał się musiał z konieczności na poszlakach i zeznaniach świadków, nie zawsze jednoznacznych. Najbardziej bezsporny był fakt, że Stefania Kozłowska została zamordowana w sobotę, 14 listopada 1981 r., między godziną 13 a 15 uderzeniem siekierą w tył głowy”. Jaki był finał tej krwawej historii, przeczytacie w kolejnym teście cyklu „Pechowice czy szczyt szczytów” pióra Danuty i Aleksandra Wroniszewskich, zatytułowany „Proces poszlakowy”.

★ Mieszkańcy Sobolewa (gm. Klukowo) poznali „Gorzką smak samorządności”. Opisał to Stanisław Zieliński.

★ Dyżurni w „Przedślonku nadziei” towarzyszyli Gabrieli Szczęsnej.

★ O determinacji w dążeniu do spełnienia życiowej pasji traktuje reportaż „Fotografia w innej ramie” Alieji Chwałczyk. Pięć Dariusza Buchowieckiego było stanąć na deskach teatru.

# Doniesienia agencyjne

## ZWYCIĘSTWO BRUSTMAN

W drugiej partii odbywającego się w Tułach szachowego barażowego meczu o awans do Turnieju Pretendentów w Czeremhowie Bruzman grający czarnymi pokonał szachistkę ZSRR Lidie Slemionowa. Takie zwycięstwo szachistka objęła prowadzenie w składawym się z sześciu partii spotkaniu.

W pierwszej odwołanej partii, jak mówi nasza zawodniczka, sytuacja jest jednak nie do wygrania. Partie ta dogrywana będzie dzisiaj.

DALEKIE SKOKI RUMUNEK

Na dobrym poziomie stał konkurs skoki w dal w Pilest podczas lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii. Wygrała Vali Ionescu 7,04 przed Carmen Sirbu — 6,88 i Marieta Ilcu — 6,84.

W biegu na 110 m pili zwyciężył I. Giurgian — 13,51 a w rzucie oszczepem N. Roata — 80,36.

MEMORIAL PŁK. SKOPENKI

Tegoroczny XXXI Kolarski Memoriał Plk. Skopenki rozpocznie się 16 sierpnia w Czeremhowie. W tym dniu odbędą się trzy przebiegi na dystansie 6-7 km. Dalej zwyciężyli prowadzący przez Chłimele, Tarnopol, Lwów, a przekroczenie granicy nastąpi w Medyce. Na ścieżkach polskich kolarze przejeżdżać będą przez Jarosław, Zamosć, Kraśnik, Radom i Sandomierz, gdzie znajduje się meta ostatniego, ósmego etapu wyścigu. Zakończenie imprezy — 25 km.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

Pogoda ułtowała się nad uczestnikami biocyfny udział w LXI Tenisowych Mistrzostwach Polski, o pucharach i tytułach eliminacyjnych, pierwsze gry turniejowe głównego odbyły się w oznaczonym czasie. Niespodzianką nie było, że mecz rozstrzygnięty w grze pojedynczej mężczyzn awansowała do drugiej rundy bez stratu seta, z mistrzostwami pojeździł się natomiast najlepszy ju-

W HISPANII

Angielski Związek Piłki Nożnej nie wyraził zgody na występ Liverpoolu w Hiszpanii, w obawie przed zamknięciem, o jakimkolwiek dojeździe podczas meczu piłkarskiego.

Liverpool miał spotkanie ze 25 sierpnia. Atletico Madryt, Amsterdamski w Madrycie do basy działacza piłkarskiego, aby nie dopuścić do tego spotkania. Zwerlowo natomiast na mecz Evertonu z Realem Madryt 26 km. Kibice Liverpoolu mają opinie najgorszych w Europie. (opr. nli)

# Prof laktyka przede wszystkim

W związku z niekorzystną sytuacją epidemiologiczną województwa białostockiego, w oparciu o ustawę o zwalczaniu chorób zakaźnych, poleci:

◆ uporządkować gospodarkę komunalną w miastach, osiedlach i ośrodkach gminnych poprzez spowodowanie systematycznego wywożenia nieczystości płynnych i stałych na wyznaczone miejsca (wypisiska, wylewiska, punkty zlewnie), ciągłe dezynfekowanie miejsc zanieczyszczonych oraz pojemników, zrywów, zbiorników na nieczystości;

◆ dokonać przeglądu sprawności urządzeń służących do zaopatrzenia mieszkańców miast i wsi w wodę i unieszkodliwiania nieczystości płynnych w oczyszczalniach ścieków;

◆ przystąpić do zwalczania much w zakładach żywienia, obiektach użyteczności publicznej, placówkach letniego wypoczynku dzieci i młodzieży, a także zwalczania gryzoni i karaczanów;

◆ przystąpić do przeglądu i likwidacji wybudowanych w sposób nielegalny, bezposrednie odprowadzających do cieków wodnych, szczególnie w miejscowościach położonych w strefie pośredniej zlewni rzeki Supraśl, która służy jako źródło wody pitnej dla mieszkańców Białegostoku, a także odprowadzających do posesji prywatnych do byłych studni przydomowych;

◆ objąć systematycznym nadzorem kontrolno-laboratoryjnym wszystkie wodociągowe sieciowe miejskie i wiejskie;

◆ doprowadzić do likwidacji hodowli twardzieli i innego inwentarza zwierzęcego zlokalizowanych w pobliżu domów mieszkalnych, bądź obiektów użyteczności publicznej (w odległości mniejszej niż 15 m);

◆ zapewnić sprawne prze-

prowadzanie kontroli wewnętrznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przestrzeganie przez personel pracujący przy produkcji i sprzedaży środków żywności higieny osobistej i higieny produkcji oraz przestrzeganie reżimów technologicznych i sanitarnych;

◆ natychmiast powiadamić o awariach urządzeń wodno-kanalizacyjnych;

◆ nie dopuszczać do produkcji i obrotu środkami żywnościowymi pracownikami nie posiadającymi aktualnych książek zdrowia, bądź pracowników u

których wystąpiły zaburzenia żołądkowo-jelitowe.

Zarządzenie do realizacji otrzymał naczelny miast gmin, dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, dyrektorzy i prezesi przedsiębiorstw, spółdzielni i instytucji szczebla wojewódzkiego.

Troska o czystość, przestrzeganie wymogów sanitarnych obowiązuje wszystkich. Oczywiście jest także, że każda podjęta przez obywateli i instytucje akcja na zanieczyszczenie, bądź pracowników u

(az) (nlp)

# Niebezpieczna zatoka

Ciąg dalszy ze str. 1

Agencja Reutersa podała, że obecnie okręty znajdują się w odległości około 130 km na południe od Kuwejtu. Oczekuje się, że konwoj wypłynie do portu w Kuwejcie we wtorek po południu. Konwoj zatrzymał się w niedzielę w Zatoce w wybrzeży Arabii Saudyjskiej, oczekując na rozminowanie jego drogi do Kuwejtu.

Z kolei amerykański myśliwiec F-14 wyszł z lotniska w kierunku samolotów irańskich.

Powołując na przedstawicieli Ministerstwa Obrony USA, agencja poinformowała, że incydent wydarzył się w sobotę, kiedy jeden z pilotów 4 amerykańskich samolotów zwiadowczych P-3 zamełdował, że uzasadnia radarowe jego samolotu wykrył 2 irańskie samoloty myśliwskie, lecące w kierunku 3 kuwejckich tankowców, eskortowanych przez okręty amerykańskie w Cieśninie Ormuz. Jeden z amerykań-

skich myśliwców F-14, ochraniających samoloty zwiadowcze P-3 wyszł z rakiety w kierunku zbliżających się samolotów. Przedstawiciel Ministerstwa Obrony USA oświadczył, że rakietę minęła cel.

Helikoptery Marynarki Wojennej Omanu wykryły we wtorek trzy miny w Zatoce Omańskiej rozmieszczone w odległości około 20 km od portu Fudzajra w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, tj. w tym rejonie, w którym w poniedziałek wszedł na minę płynący pod banderą panamską tankowiec amerykańskiej spółki „Texaco Caribbean”.

Tankowiec ten został poważnie uszkodzony, zaczęła wyciekać z niego ropa i odholowano go do portu Fudzajra.

We wtorek Irak zagroził kontynuowaniem ataków na irańskie cele gospodarcze i wojskowe, dopóki Teheran nie zaakceptuje pokojowego rozwiązania konfliktu, przedstawianego w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W oświadczeniu rządowym stwierdzono, że napływające w ostatnich godzinach wiadomości na temat nowych min wykrywanych w Zatoce Perskiej wskazują, iż wzrosło zagrożenie dla operujących w tym rejonie jednostek brytyjskich. (PAP)

Wszystkie komentary agencji prasowych zgodziły się co do tego, że w ostatnich 48 godzinach sytuacja w rejonie Zatoki Perskiej uległa gwałtownemu zaostrzeniu. Przewidywało się, że w związku z tym w ciągu najbliższych godzin ponownie zbierze się Rada Bezpieczeństwa ONZ dla ponownego przedyskutowania sytuacji w Zatoce Perskiej i podjęcia kroków, które rozwiąwałyby coraz groźniejszą sytuację w tym rejonie.

Wielka Brytania zapowiedziała we wtorek, że skieruje do Zatoki Perskiej 4 okręty poszukujące min w celu zapewnienia ochrony jednostek eskortującym tankowce płynące pod banderą brytyjską.

Sporadycznie wykonuje się zabiegi przeciwko chłazom stonki. Do tego celu używa się preparatów pylistych. Od dwóch lat z Poznania do centralnych województw napływały informacje o nieskuteczności Onofolosa. U nas to się nie potwierdziło. Równie dobrze rezultaty osiągnięte przy zastosowaniu Propoxu otrzymaliśmy z nowych dostaw. Natomiast różna była skuteczność, gdy pochodził on z za-

prezentowane w ramach pluralizmu społecznego.

Wszystko to tworzy dla państwa, dla organów Sejm, możliwość wielostronnego spojrzenia na sprawy. Tworzy warunki dla dochodzenia do właściwych rozwiązań. Towarzyszące temu burzliwe dyskusje, różnice stanowisk, spory, wywoływały często — zwłaszcza na początku — rozmaite emocje. Jest to jednak — jak podkreślałem w końcu ub.r. — metoda optymalizująca decyzje Sejmu i będzie ona utrwalana.

Wiele jakościowych zmian zaszło w procesie legislacyjnym. Rozpatrywane już są założenia niektórych przyszłych ważniejszych projektów ustawy. Zasadniczo zmienił się charakter pierwszego czytania projektów, w ramach którego odbywały się szerokie dyskusje, najczęściej już na obradach plenarnych, ukierunkowujące dalsze prace.

Wiele wniosków płynię z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a także z przedstawianych nam jego uwag, które częściowo już wykorzystaliśmy.

Mamy jednak jeszcze znaczną drogę do przebycia. Dlatego problemem legislacji poświęciliśmy wiele uwagi na niedawnym wspólnym posiedzeniu Prezydium Sejmu i Prezydium Rządu. Chodziło o to, by racjonalizację procesu legislacyjnego dotyczyła wszystkich ogniw, zarówno sejmowych, rządowych, a także resortowych. Przyjęliśmy zasadę, że propozycje, które pod względem merytorycznym, prawnym czy nawet redakcyjnym nie będą dojrzałe — w szerszym zakresie będziemy zwracać do powtórnego opracowania. Mówiliśmy również o przyspieszeniu prac nad potrzebną ustawą o tworzeniu prawa.

— Ostatni okres obfitywał w rozliczne kontakty międzysejmowe. Może dawa słowa jeszcze na ten temat?

W minionych dwóch latach Sejm był niezwykle aktywny, skutecznym w tworzeniu warunków, również w wewnętrznych dla rozwiązywania polskich problemów. W kontaktach z innymi parlamentami nie tylko torowaliśmy drogę lepszemu wzajemnemu zrozumieniu, ale także często tworzyliśmy warunki dla ożywienia współpracy międzysejmowej na różnych płaszczyznach, także gospodarczych. Ta aktywność Sejmu oraz jego dążenie do wniesienia pozytywnego wkładu do poprawy klimatu międzysejmowego są dostrzegane w świecie, szanowane — współtworzą autorytet Polski.

Rozmawiał: MAURYCJ KAMENIAK

# Sejm współtworzy autorytet Polski

społeczno-politycznej, kształtowałać będzie pozycję Polski na arenie światowej, szanse aktywnego uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy. Zdecyduje również o możliwościach rozwiązywania problemów społecznych w przyszłości.

Mówiąc w wielkim skrócie: II etap zmierzania do zwiększenia wymogów efektywności, szybszego dochodzenia do równowagi gospodarczej, ograniczenia inflacji do jedynocyfrowej, przyspieszenia zmian strukturalnych, zwłaszcza z punktu widzenia produkcji rynkowej i proekspansyjnej oraz zdecydowanie lepszego wykorzystywania materiałów i surowców. Chodzi także o tworzenie na wszystkich płaszczyznach życia gospodarczego warunków dla aktywności ludzi — jednostek i przedsiębiorstw, dla dynamizmu innowacyjnego. Innymi słowy — o tworzenie pełnych warunków dla społeczeństwa gospodarczego, a nie zarządzanego. Jest to — chcę podkreślić — jeden z wiodących czynników sprawczych naszego rozwoju.

Stąd ze strony Sejmu — podobnie ze strony wszystkich struktur naszego państwa, ze strony opinii społecznej i sił politycznych — musi być pełne wsparcie i determinacja w konsekwentnym wcielaniu rozwiązań reformy gospodarczej. Trezba wokół nich two-

zapytania poselskiego. Na co dzień — płynąca od wyborców wiedza jest wykorzystywana w bieżącej działalności komisji sejmowych. Tocząca się w nich bardzo żywa, częsta ostra dyskusja inspirowana jest niejednokrotnie własnymi odczuciami wyborców i ich ocenami, płynię z ich niepokojów i trosk, ich wątpliwości i nadziei.

W pierwszych miesiącach IX kadencji Sejm dał widomy wyraz swemu stosunkowi do zdania wyborcy, podejmując na posiedzeniu plenarnym — co od wielu lat było bez precedensu — publiczną ocenę stopnia realizacji wniosków zgłoszonych w kampanii wyborczej. Były one też później przedmiotem stałej uwagi posłów przy omawianiu różnych tematów. W terenie piliuńią tych spraw wojewódzkie zespoły poselskie.

W końcu bieżącego roku dokonamy powtórnie takiej publicznej oceny — zapowiadaliśmy to. Nie stawiamy przy tym cenzury co do czasu zgłoszenia wniosków, bowiem spotkania posłów z wyborcami stale uzupełniają rejestr z okresu kampanii wyborczej.

Co należałoby powiedzieć na temat posunąć zmierzających do tego, co określamy jako optymalizację decyzji Sejmu?

— Rozwinięliśmy w ciągu dwóch lat funkcję kontrolną, przede wszystkim na płaszczy-

nie wzrosła ranga interpelacji i zapytań.

Chciałbym podkreślić poszerzenie metod optymalizowania decyzji parlamentu. Doświadczenia posłów i wiedza wyznaczona ze stałego kontaktu z wyborcami są pożyteczne dzięki szerokiemu wachlarzowi opinii i ocen płynących z NIK i PRON, organizacji społecznych i twórczych, WZP, rad narodowych. Istotne znaczenie mają oceny i wnioski, jakie przedstawia Rada Społeczno-Gospodarcza. Ten organ konsultacyjny-doradczy składa się w znacznym stopniu z przedstawicieli samorządów — a więc posel ma do dyspozycji opcję samorządowego spojrzenia na problemy, którymi się zajmuje. Nie wykluczam, że na te nasze doświadczenia z Radą Społeczno-Gospodarczą dojdziemy do drugiej izby naszego parlamentu — izby samorządowej. Sądzę, że umacniałoby to proces wzrostu rangi samorządu w Polsce; jest to proces trwały, stanowiący na bardzo ważny element zachodzących zmian. Podkreślam zarazem znaczenie, jakie mają dla posłów opinie Zespołu Doradców Sejmowych. Stanowią one rzetelne, głębokie, udokumentowane spojrzenie wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki, a zarazem wyraz poglądów wielu środowisk, które są tam re-

prezentowane w ramach pluralizmu społecznego.

Wszystko to tworzy dla państwa, dla organów Sejm, możliwość wielostronnego spojrzenia na sprawy. Tworzy warunki dla dochodzenia do właściwych rozwiązań. Towarzyszące temu burzliwe dyskusje, różnice stanowisk, spory, wywoływały często — zwłaszcza na początku — rozmaite emocje. Jest to jednak — jak podkreślałem w końcu ub.r. — metoda optymalizująca decyzje Sejmu i będzie ona utrwalana.

Wiele jakościowych zmian zaszło w procesie legislacyjnym. Rozpatrywane już są założenia niektórych przyszłych ważniejszych projektów ustawy. Zasadniczo zmienił się charakter pierwszego czytania projektów, w ramach którego odbywały się szerokie dyskusje, najczęściej już na obradach plenarnych, ukierunkowujące dalsze prace.

Wiele wniosków płynię z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a także z przedstawianych nam jego uwag, które częściowo już wykorzystaliśmy.

Mamy jednak jeszcze znaczną drogę do przebycia. Dlatego problemem legislacji poświęciliśmy wiele uwagi na niedawnym wspólnym posiedzeniu Prezydium Sejmu i Prezydium Rządu. Chodziło o to, by racjonalizację procesu legislacyjnego dotyczyła wszystkich ogniw, zarówno sejmowych, rządowych, a także resortowych. Przyjęliśmy zasadę, że propozycje, które pod względem merytorycznym, prawnym czy nawet redakcyjnym nie będą dojrzałe — w szerszym zakresie będziemy zwracać do powtórnego opracowania. Mówiliśmy również o przyspieszeniu prac nad potrzebną ustawą o tworzeniu prawa.

— Ostatni okres obfitywał w rozliczne kontakty międzysejmowe. Może dawa słowa jeszcze na ten temat?

W minionych dwóch latach Sejm był niezwykle aktywny, skutecznym w tworzeniu warunków, również w wewnętrznych dla rozwiązywania polskich problemów. W kontaktach z innymi parlamentami nie tylko torowaliśmy drogę lepszemu wzajemnemu zrozumieniu, ale także często tworzyliśmy warunki dla ożywienia współpracy międzysejmowej na różnych płaszczyznach, także gospodarczych. Ta aktywność Sejmu oraz jego dążenie do wniesienia pozytywnego wkładu do poprawy klimatu międzysejmowego są dostrzegane w świecie, szanowane — współtworzą autorytet Polski.

Rozmawiał: MAURYCJ KAMENIAK



## Jaka jest prawda o „Celladamie”

Swego czasu w polskiej prasie ukazała się wiadomość o tym, że na Węgrzech przyrządzono do produkcji anty-rakowego preparatu „Celladam”.

Wiadomość ta — co jest zupełnie zrozumiałe — wywołała ogromne zainteresowanie i poruszenie, a wśród wielu ludzi rozbudziła także nadzieję na to, że wreszcie udało się wynaleźć skuteczny lek na tę straszną, nieuleczalną dotychczas chorobę.

Do Instytutu Adama Kovácsa (Cancer Research Group) gdzie wytwarza się ten preparat zgłasza się wiele osób z Polski, które pragną otrzymać „Celladam”.

Wokół leku powstała już prawdziwa legenda na temat jego niezwykłej skuteczności.

W związku z tym należy poinformować, że węgierskie Ministerstwo Zdrowia, po przeprowadzeniu licznych badań przez odpowiednie insty-

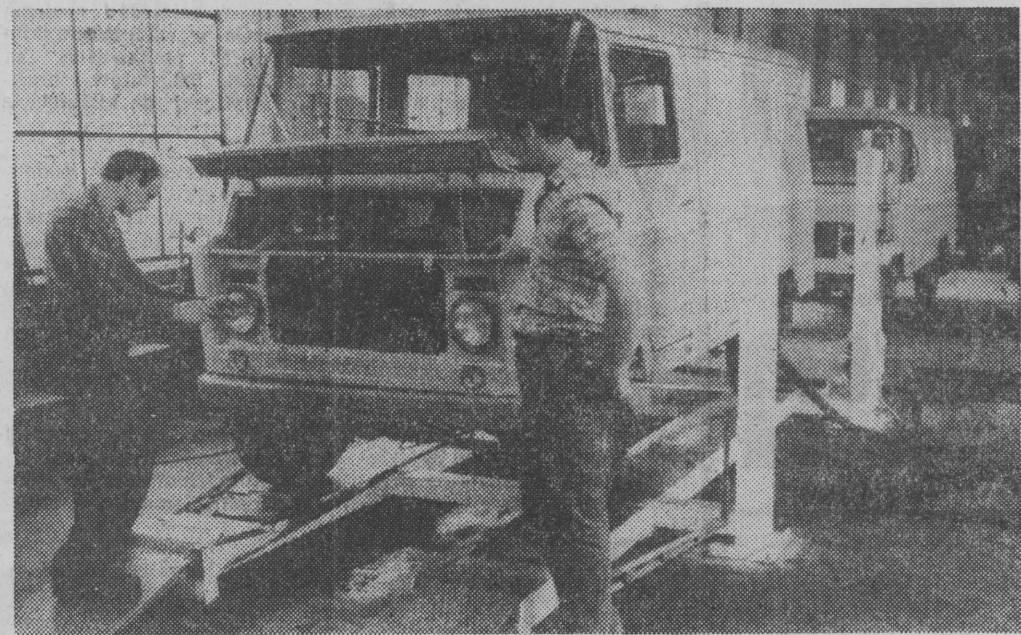
tuty oraz po wydaniu opinii przez komisję zdrowia Węgierskiej Akademii Nauk, uznało oficjalnie, że lek ten nie jest skuteczny w przypadku chorób nowotworowych u ludzi.

Jednakże, co trzeba również dodać, że względu na wagę problemu jakim jest walka z chorobami nowotworowymi, zezwolono instytutowi A. Kovácsa na dalsze prowadzenie badań i prób nad preparatem, także we współpracy z innymi węgierskimi i zagranicznymi placówkami naukowymi.

Wyrażono też zgodę, aby Instytut mógł „Celladam” wydawać osobom prywatnym, ale wyłącznie bezpłatnie, na odpowiedzialność lekarza wystawiającego receptę.

Warto raz jeszcze podkreślić, że lek wydawany jest bezpłatnie, gdyż do Budapesztu doszły słuchy, iż w Polsce na „czarnym rynku” handluje się „Celladami”

zadając często horrendalne sumy za ampułkę. (P)



Prace na taśmie naprawczych samochodów dostawczych.

Kto gna do przodu — zdobędzie powodzenie

## Logika reformy

„Niech każdy hektar daje więcej, każda maszyna, każda para rąk”. Hasło tej treści rzuca się każdemu w oczy, kto odwiedzi POM w Sokółce. Wymalowano je na budynku warsztatów w latach siedemdziesiątych — istnieje do dziś i uderza świeżością liter. U niektórych budzi uśmiech, innym przypomina czas przesycony budowaniem obiektów przedsiębiorstwa. Co wówczas postawiono, obecnie dobrze słychać, która niedawno obchodziła 35-lecie działalności POM.

Z GRONA pracowników wywodziła się w latach pięćdziesiątych pierwsza traktorzysta w powiecie — Wacław Szyszko. Na swoim „Zetorze” nie tylko orała pola, ale też dumnie jeździła w pochodzie pierwszomajowym w Sokółce. Już nie pracuje w POM, lecz w historii zakładu zapisała się na trwałe. Bronisław Żyliński, pierwszy dyrektor, mógłby długo opowiadać, jak to zakładano rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Nakaz kolektywizacji realizowano środkami politycznymi i technicznymi jakie przedsiębiorstwo miało wtedy do dyspozycji.

Przeszłość i teraźniejszość łączy w jednej osobie obecny dyrektor — Jan Łazarewicz. Zrobiono go w 1954 r. kierownikiem warsztatu, aby nadzorował pracę, dosłownie, jednej torkarki. A znał się na robocie, bo wcześniej obsługiwał taką maszynę w Rzeszowie. Poznał dobrze meandry polityki rolnej, wreszcie w kwietniu 1970 roku objął gabinet naczelnego dyrektora. Powiada, że to zjednoczenie w Białymstoku wpłynęło go w tę sprawę i musi cierpieć... Nie lubię siedzieć za biurkiem. Sekretarka wie, gdzie mnie szukać i odnajduje, przeważnie, na rozmowach

z załogą w halach produkcyjnych i warsztatach. Nie obawiam się co robić, jak będą mieli mnie już dość i zechcą zwolnić ze stanowiska. Wezmę klucze z narzędziowni i znów stanę przy torkarce.

Sokołki POM w ciągu 35 lat przechodził liczne metamorfozy, zajmował się czymś tylko daleko, a co było potrzebne rolnictwu. Wykonywano usługi polowe, budząc nieufność gospodarzy, nieprzychylnych do cięgniaka i sno-powiazańki. Kiedy wjeżdżano na łaki, aby je meliorować, ludzie ze wsi kładli się pod maszyny. Młodzi z niedowierzaniem wysłuchują relacji z tamtych lat, znając dzisiejsze realia, kiedy to zewsząd słychać chłopskie narzekania na niedostatek środków produkcyjnych.

Pod koniec lat sześćdziesiątych poczyną się kształtować aktualny model działalności POM. Nastawiono się na remonty i naprawy maszyn rol-

nich, a ponadto wprowadzono specjalizację — naprawy samochodów dostawczych „nysa”, „żuk” i „tarpan”. Jednocześnie wkracza produkcja różnych urządzeń, m.in. opryskiwaczy, sadowniczych, kosiarzy, kono-motorowych oraz, zawieszania i napędu cięgniaka Ursus C-330 do radzieckiego wrywacza lnu.

Reforma gospodarcza, zorientowana na pobudzenie inicjatyw wytwórczych, trafiła w sokołskim przedsiębiorstwie na podatny grunt. Kierownictwo i załoga już znacznie wcześniej nieobce były poszukiwaniu nowych wdrożeń, w trosce o wykorzystanie maszyn i ludzkich rąk. Co kilka lat „musiano się przerzucać w produkcji z jednego wyrobu na inny. Zebrano dużo doświadczeń, które są dziś dozwyczajną przydatną.

Okazuje się bowiem, że nie sposób ograniczyć się tylko do usług naprawczych. „Pomocy” daleko nie zjechał by na tej specjalizacji, zwłaszcza, że jej rentowność wygląda nie najlepiej. W 1986 roku zakupiono 47 obrabiarek, w tym dość nowoczesne półautomaty, i przystąpiono do wytwarzania detali skrzyni biegów „Żuka”, „Nysy” i „Tarpana”. Z tym wdrożeniem wiąże się perspektywa długoterminnej, stabilnej produkcji, przy uławnym dostępie do surowców i materiałów. Decyzja ta jest częścią przedsięwzięcia w ramach powołanej spółki, z ograniczoną odpowiedzialnością — „Tormot”. Mówi się, że zorganizowanie jej odpowiadało założeniom II etapu reformy gospodarczej.

Z logiki reformy pochodzi też kolejny krok — wejście do warszawskiej spółki „Agromet”, znajdującej się na razie w fazie tworzenia pola działania. Dyrektor Łazarewicz swoją i firmy postawę wobec innowacji wyjaśnia plastycznie w dwóch zdaniach: „Kto nie podejmuje inicjatyw w warunkach reformy, tego czeka ciężkie życie. Kto gna do przodu — zdobędzie powodzenie.

Przewodniczącą Rady Pracowniczej — Grzegorz Garbuz uzupełnia:

ciąg dalszy na str. 4

## ŚLADEM KRYTYKI

### Figiel pocztowy

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „GW” z 24 czerwca br. Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Białymstoku informuje, że zarzuty są uzasadnione. Telegram nadany 13 czerwca br. na nazwisko M. Stasiukiewicz został doręczony z opóźnieniem z winy doręczyciela WUT, za co Urząd serdecznie przeprasza.

Zgodnie z ustawą o łączności za opóźnione doręczenie telegramu przysługuje

odszkodowanie w wysokości dwukrotnej opłaty taryfowej oraz zwrot całkowitej opłaty pobranej przy nadaniu przesyłki.

Odszkodowanie w pierwszej kolejności przysługuje nadawcy telegramu. Adresat może dochodzić roszczeń dopiero po uzyskaniu pisemnego zezwolenia się nadawcy na swoją korzyść.

Zastępca dyrektora mgr inż. W. OSTASIEWICZ

### Po drabinie do wagonu

W nawiązaniu do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 8 lipca br., dotyczącej nieodpowiedniej wysokości opłat na przystanku osobowym PKP w Czapuryńowie, Oddział Budynków PKP w Białymstoku wyjaśnia.

Opisany peron zakwalifikowany jest do przebudowy w ramach napraw głównych

w roku 1988. Przeróbka będzie polegała na podwyższeniu go do odpowiedniej wysokości i utwardzeniu płytkami chodnikowymi.

Opisana sytuacja powstała w związku z przebudową torów kolejowych.

Naczelnik inż. HENRYK GRYNIEWICZ

### Na poczcie bezpiecznie

My, pracownicy UPT Białystok 21 przy ul. Ciepłej nie zgadzamy się z nieuczciwą odpowiedzią udzieloną redakcji „GW” przez zastępcę dyrektora WUP.

Remont przeprowadzany był w urzędzie w kwietniu 1986 r. Przez półtora roku, pomimo monitów osobistych i telefonicznych, nie było komu zlikwidować pozostałości usterek. Podczas kontroli w marcu br. inspektor ds. elektrycznych widział nie zabezpieczone gniazda. Skończyło się na odnotowaniu w

dzienniku uwag. Do dnia wypadku nie zjawili się naprawić, by je naprawić. Przez cały następny dzień do Dziś Administacyjno-Gospodarczego WUP wykonane kilkanaście telefonów z prośbą o przyjazd i naprawę gniazdek. Odpowiadano nam, iż nie ma ludzi. Dopiero interwencja dyrektora naczelnego okazała się skuteczną. Znalazł się samochód i fachowiec, który naprawił gniazdko.

Naczelnik Urzędu LEONILA WYSOKA

### Smak chleba

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sokółce przesyła wyjaśnienie artykułu, który ukazał się w „Gazecie” z 5 sierpnia br.

Wszystkie pomieszczenia magazynowe piekarni oraz hala produkcyjna zostały uporządkowane. Za stwierdzone bałagan kierownik piekarni został ukarany naga-

ną z wpisaniem do akt osobowych.

25 lipca br. Zarząd GS podpisał umowę z rzemieślnikiem na przeprowadzenie remontu piekarni. Termin rozpoczęcia remontu ustalono na 8 sierpnia br.

Zastępca prezesa HENRYK GIENIUSZ

### Rekordzista

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” z 27 lipca br. Państwowy Zakład Ubezpieczeń Inspektorat w Zambrowie wyjaśnia, że szkody zwierzęce zgłaszane przez L. Kaczyńskiego zam. w Leskowie Starym załatwiane były w miarę możliwości w dniu ich zgłoszenia. PZU ma obowiązek wypłacić odszkodowanie nie później niż w ciągu 30 dni od

chwili zgłoszenia szkody. Dziwnym jest więc stwierdzenie, że... „papierki leżą w PZU nieraz dwa tygodnie...”

Każdy nasz klient jest traktowany bardzo poważnie i załatwiany jak najszybciej, a L. Kaczyński szczególnie z uwagi na wielkość produkcji rolnej.

Dyrektor STEFAN MORYSIEWICZ

### Kłopoty z walem

Odpowiadając na notatkę opublikowaną w „Gazecie” z 30 lipca br. Przedsiębiorstwo Państwowe Polmożbyt w Białymstoku informuje, że sprawa złożonej przez Tadeusza Kędzińskiego reklamacji została załatwiona pozytywnie. Już 31 lipca nowy wal korbowy do samochodu Syrena został odebrany ze sklepu w Goldapi. Wydużenie terminu reklamacji wynikało z przyczyn od nas niezależnych. Wal został wysłany do producenta

ta tj. Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białym. Tam reklamacja została uznana, nie zapewniono nam jednak zwrotu towaru wolnego od wad. W związku z ogólnym brakiem walów korbowych, zwrotny był się ponownie do producenta z prośbą o natychmiastowe doręczenie. Dopiero po wielokrotnych interwencjach nasza prośba została załatwiona pozytywnie.

Zastępca dyrektora inż. HENRYK URBAN

### Na kogo czeka ta ziemia?

Urząd Gminy w Łomży chciałby ustosunkować się do listu opublikowanego w „Gazecie Współczesnej” z 4 czerwca br.

Ostateczną decyzję w sprawie przejęcia gospodarstwa rolnego M. Modzelewskiego na Skarb Państwa wydano 3 lutego br. Grunty zgłoszone do Banku Spółdzielczego w Łomży w celu odprzedaży rolnikom indywidualnym. Termin zgłaszania wniosków upłynął 20 marca 1987 r.

Chętnych na tę ziemię było 9 rolników. Wśród nich brano pod uwagę wywiązywanie się z zawartych umów kontraktacyjnych. 8 czerwca br. grunty rozdysponowano dla sześciu rolników, a 13 czerwca wydano decyzję zatwierdzającą.

W chwili obecnej grunty te są zagospodarowane.

Naczelnik Gminy inż. KAZIMIERZ DĄBKOWSKI

### Pasażer — nasz pan

W „GW” z 16 lipca br. ukazała się notatka dotycząca niewłaściwego „kuśketowego” do pociągu relacji Szczecin — Białystok. Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie informuje, iż wagon kuszetkowy nie włączony został na stacji początko-

wej biegu pociągu w Szczecinie Głównym.

Zatem szczegółowego wyjaśnienia przyczyn należy oczekiwać od Zarządu Ruchu Pomorskiej DOKP w Szczecinie.

Zastępca naczelnika inż. WIESŁAW KWIATKOWSKI

### Obraził się na pasażerów

Ja, kierowca MPK, chciałbym przelać wyjaśnienie do notatki zamieszczonej w „Gazecie” z 6 sierpnia br. 3 sierpnia kierowca autobusu nr boczny 819 na linii „42” na przystanku przy Alei 1 Maja zauważyłem, że tylny drzwi autobusu nie zamykają się. Mając taką usterkę poprosiłem pasażerów o opuszczenie wozu. Decyzję taką podjąłem, ponieważ przepisy zabraniają przewożenia ludzi z otwartymi drzwiami.

Następnym razem się na ul. Mickiewicza do ekspedycji MPK, by powiedziałem o

nieprawidłowości wozu. Ekspedycja była zamknięta. Od kierowcy jadącego z petli „42” dowiedziałem się, że na końcowym przystanku stoi pogotowie techniczne. Udałem się tam i po około 15 minutach sprawny autobus wjechał na linię.

Czy wypowiedziane przez kierowcę zdanie: „Proszę wyjść — autobus uszkodzony” jest bezczelnym i nie zrozumiałym zachowaniem się w stosunku do pasażerów?

Kierowca MPK A. KOSACKI

## Każdego witamy serdecznie

200-osobowa grupa Czechów po dziesięciodniowym pobycie wychodziła w ubiegłym tygodniu. W MHS pozostali jedynie Rosjanie. Ale względnie luz i spokój nie potrwał długo. Od 10 sierpnia znowu tłok.

MIEDZYNARODOWY Hotel Studencki w Białymstoku działa od 1 lipca. Zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi jest w naszym mieście bardzo duże, na nadmiar miejsc w hotelach nigdy nie narzekaliśmy, a już tym bardziej w sezonie. „Almatur” mógłby z powodzeniem rozszerzyć swoją

działalność, ale szkopol w tym, że nie jest gestorem tzw. bazy noclegowej, tak jak np. w NRD, czy Związku Radzieckim, gdzie tego rodzaju biura podróży posiadają własne ośrodki czynne cały rok.

Aby nasi studenci mogli wyjeżdżać za granicę musimy jednak (przynajmniej) podczas wakacji gościć u siebie młodzież z innych krajów. „Almatur” korzysta z tego, co udostępniła uczelnia. W tym roku podpisała umowę z Filią Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniką. Do dyspozycji MHS oddano dwa akademiki: przy ul. Krakowskiej (do 15 września) i przy ul. Zwirzyńskiej, gdzie w lipcu korzystano z DS-u nr 2 a na resztę sezonu (do końca sierpnia) przeprowadzono się do czwórki.

Przewiduje się, że w czasie wakacji MHS odwiedzi w sumie 700 osób z różnych republik Związku Radzieckiego, około 250 mieszkańców NRD oraz indywidualni turyści z krajów kapitalistycznych. Z myślą o grupach nie zorganizowanych i osobach prywatnych, które mają wykupione wouchery hotel rezerwuje codziennie dwa, trzy pokoje. Zgłosić się można nawet o godz. 22.

Od tygodnia MHS przy ul. Zwirzyńskiej mieści się czwarty DS-ic. Przeprowadzka odbyła się w ciągu jednego dnia. Rosjanie, co niestety, znowu nie 200 pokoi, pozostawiając a następnie znowu porzucić finans i inne drobiazgi na ścianach — to wcale nie przewidy. Pracowali wszyscy bez wyjątku. Taka zasada obowiązuje tutaj na co dzień. Jak trzeba, rękawy zakusuje także dyrektor.

Obsługa zresztą to sami młodzi ludzie. Większość z nich na stałe jest związana z „Almaturem”, do MHS zostali odelegowani.

Oprócz małych i większych spraw, które trzeba załatwiać, uciążliwych nieraz formalności, które towarzyszą nieodłącznej działalności hotelu zdarzają się chwile sympatyczne. Momentami — jak mówi dyrektor Zbigniew Swiderski — które na długo pozostają w pamięci.

Czesi np. urządzili dzień czynu społecznego. Z własnej inicjatywy. U naszych południowych sąsiadów jest taki bowiem zwyczaj. Jeden dzień w tygodniu podczas odpoczynku przeznaczają się na pracę.

Albo znowu taki fakt. Przyjechał do Białegostoku chorze Stanów Zjednoczonych. Zespół odwiedza Polskę od kilku lat, ma nawet własnego stałego pilota w Warszawie. Zatrzymali się w hotelu „Leśnym”. A ponieważ „Almatur” pośredniczył w zorganizowaniu im tutaj pobytu, więc rzecz jasna odbyło się spotkanie.

kanie przy ul. Zwirzyńskiej. Jak przystało na chorych, wczoraj rozpoczęli się od śpiewu. Jakież było zaskoczenie Rosjan, którzy w tym czasie akurat kwatrowali w MHS, kiedy powitano ich piosenką „Zawsze niech będzie słońce”, oczywiście po rosyjsku. Wszelkie lody i bariery językowe przysły z miejsca. Bawiono się przez kilka godzin.

Sympatyczne wspomnienia pozostawiła też grupa ze Szwajcarii. Takie zdarzenia wynagradzają wszelki trud i wysiłek.

W MHS każdego witamy serdecznie, każdego, kto przyjdzie naszym gościom zapewnić jak najlepsze warunki i w miarę możliwości przyjemny pobyt w Białymstoku — podkreśla Zbigniew Swiderski — Organizujemy wycieczki po mieście, spotkania w zakładach pracy, urządzamy na dyskoteki, pokazy filmów video. Szkoda tylko, że na pogodę nie mamy wpływu.

A. ZIELINSKA

### Gorąca krew

Według danych wynikających z anonimowej ankiety ponad 80 proc. pracujących Hiszpanek utrzymuje, że są obiektem „seksualnej agresywności” ze strony kolegów.

Kobiety szanują, że w większości wypadków odrzucają tego rodzaju „zalety”. Tylko 5 proc. przyznało, że z różnych powodów, w tym w trosce o miejsce pracy i per-

spektywę awansu, przystaje na „propozycje”. Najwięcej ich otrzymują kobiety w wieku 26—30 lat.

Natomiast jeśli chodzi o zawody, to na pierwszym miejscu pod względem „seksualnej agresywności” znalazły się stewardessy pracujące na liniach lotniczych, a na drugim miejscu młode adeptki sztuki dziennikarskiej. (P)



Czesław Szymborewicz i Eugeniusz Honczar przystępują do naprawy cięgniaka. Zdjęcia Z. Lenkiewicz

### Na bankiecie podawano łapy niedźwiedzie, bobrowe ogony, chrapy łosia. Sosy były kolorowe — żółty z szafranem, czerwony z wiśniowym sokiem, szary z tartej cebuli

Czyżby kurs na starszego sternika? CAF — J. UKLEWICKI

### „Nessie” ma kocią głowę

„Nessie” — potwór z Loch Ness — ma kocią głowę — twierdzi pewien Amerykanin, utrzymując, że dysponuje wykonanymi niedawno zdjęciami przedstawiającymi żyjącego w szkockim jeziorze potwora, który od 1933 roku ciągle stanowi zagadkę.

Siedem fotografii „Nessie” wykonali mieszkający na brzegu jeziora emeryt. Przekazał je amerykańskiemu tropicielowi potworów wodnych Johnowi Erickowi Beckjordanowi. Widać na nich wydłużony obiekt, pozostawiający długą falę na powierzchni spokojnego lustra wody.

Beckjordan twierdzi, że jeśli dokładnie przyjrzyć się powiększonym odbitkom, można zauważyć kocią głowę wpatrującego się w dziwnie w obiekty potwora. Zdaniem eksperta ma on około 20 metrów długości. Seria zdjęć przedstawia kolejne etapy wykonywania przez niego skrętu, „tak jakby potwór chciał ominąć dwie łodzie, płynące po jeziorze”.

Fotografie są ewidentnym dowodem na to, że w jeziorze Loch Ness coś się znajduje. By dowiedzieć się, co to jest, należy zasięgnąć konsultacji zoologów — twierdzi specjalista. (P)

NIE MA czasopisma, które by nie zamieściło od czasu do czasu publikacji na tematy gastronomiczne lub porad kulinarne. W księgarniach można trafić na poradniki kucharskie, z których najwięcej powodzeniem cieszyły się sławna już książka pani Cwierciakiewiczowej.

Dawno minęła sława polskiej kuchni. A były tam potrawy oho, ho — wprawdzie dziś nie do przyjęcia i nie wiadomo czy nam by smakowały. Na przykład na bankiecie u Jana Sobieskiego podawano łapy niedźwiedzie, bobrowe ogony, chrapy łosia.

Wśród dań znalazły się pałacie pieczone, poledwice jeleńskie, wielka rozmałość sosów zawieszonych i korzennych. Sosy były kolorowe, żółty z szafranem, czerwony z wiśniowym sokiem, szary z tartą cebulą. Dania były kłopotliwe, pomysły dekorowane, wszystko to zależało od umiejętności i fantazji kucharza, która to profesja była wielce szanowana. Były to przyjęcia bardzo kosztowne, na które nie każdy mógł sobie pozwolić.

Staropolska gościnność zadziwiała cudzoziemców, którzy rozstaliwili ją szeroko po świecie. Opaliński w swoich satyrach opisał — „Zabić kto wymyślił być gospodarzem w domu, lepiej zawsze gościem”. Z tej gościnności coś nam jeszcze zostało do dziś, bo i

dziś bawimy u nas obcokrajowców jako jedną z głównych cech podając własnie gościnność, i chociaż gospodnie mają niewiele czasu, środków i możliwości na sporządzanie atrakcyjnych dań, zdarza się, że zaproszą gości na coś tak smacznego, że się potem wspomina latami nawet. I nie koniecznie ma to być potrawa z drogich.

role, jeśli są to przyjęcia organizowane przy ważnych rocznicach czy wydarzeniach życiowych. Słyszysz się często o przyjęciach weselnych wystawnych, pochłaniających dziesiątki tysięcy złotych, o takie „wystawy się, a postaw się”. A i tak wszystkich nie zjedzą i wiele z tego idzie na zmarnowanie — mówi pani Basia.

Miałam przyjemność być na takim weselnym przyjęciu, na którym wszystko co podano na stół było dziełem pani Basi, świadczącym o jej niespotykanym kunszcie kulinarnym. A wyglądało to tak mniej więcej.

Na śnieżnobiałym obrusie ustawione były półmiski, salaterki, talerze i talerzyki z potrawami pomyslowo udekorowanymi co wzbudzało zachwyt już od progu. Na wysokich paterach, przybranych liśćmi jarzmu ułożono pulardę w majonezie i wyglądało to jak zielone bukiety. Na mniejszych półmiskach ozd-

przystawek sporządzonych z warzyw o ostrym smaku. Trudno opisać wszystkie dania, więc wymienię tylko najbardziej atrakcyjne podane. Na tacy przykrytej białą serwetką podano okrągły bochen, wyrażonego chleba, z którego rozosnół się smakowity zapach gorących zrazów. Do tego ziemniaki puree, kolorowe, farbowane sokiem ze szpinaku i marchewki. Do kaczki pieczonej były przygotowane na parze. Wnieśliśmy jeszcze zapalony pudding — ciasto z rodzynkami i tojem gotowane przez 6 godzin. Przy deserach zadziwiły dwie o-

gromne dynie, w których znajdował się napój z różnymi owocami doprawiony winem. Wszystko pięknie podane, ustrójne, smaczne.

Po przyjęciu kobiety rzuciły się do pani Basi, z gratulacjami i oczywiście z prośbą o przepis na niektóre potrawy.

— Nie zauważyłyście — pytała pani Basia — że z gotowych wyrobów wędliniar- skich, była tylko szynka? Galantyna i rolada były z kurczaka i kaczki, klops z woltowy, pasztet z drobiu, a pularda to przecież mięso z kurczaka w majonezie. A au-szpek? Do tej galarety potrzebny jest ozorek i mięso, nawet resztki pozostałe z obiadu. Wicie jak się robi zrazy, kluski też, ot i cały przepis. Wymaga to znacznie więcej pracy niż przy krojeniu gotowych wędlin, jednak jest smaczniejszy niż na pewno także. Ale do wszystkiego trzeba mieć serce, do gotowania i przyrządzania potraw także. A i goście są bardzo zadowoleni z tak pięknie udekorowanego stołu i niebanalnego podawania tych potraw, właściwie zwyczajnych dań.

Może tych parę dobrych rad pani Basi, przysła się przy urządzaniu stołu weselnego, lub zyczajnie — na przyjęcie serdecznych przyjaciół, miłych gości, bo innych przelecieć nie zapraszamy.

ANNA ZAREMBINA

## Lepiej być gościem niż gospodarzem











## Kosztowne buble... (2)

## Dotacja do dotacji

Nie bez słusznosci twierdzi się, że na oszczędności stać tylko bogatych. W naszej sytuacji mieszkaniowej społeczna presja wymusza budowlany pośpiech, a następnie, wobec niedostatku materiałów — cięsnie ściany, szybkie i oszczędne (niestety tylko z nazwy) technologie. Oczywiście, można by postawić pytanie, czy nie lepiej budować mniej za to solidniej, ale odpowiedź twierdząca — daliby jedynie ci, którzy już mieszkają. Trudno się jednak pogodzić z faktem marnotrawstwa materiałów i pieniędzy, wynikających z konieczności obudowywania budynków nowymi warstwami ścian, czy „zaplanowanymi” wymianami podłóg.

Tylko w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej trzeba wymienić lentex w 1415 mieszkaniach, czyli praktycznie co w czwartym. Użyteczny dla budowlanych w trakcie robót wykonawczych, stał się w krótkim czasie męczarnią dla lokatorów. Korozja biologiczna lentexu — określenie ze sprawozdań — to mówiąc wprost gnicie paździerzowego podkładu i wydzielenie się substancji szkodliwych. Budowlani nie stosują już lentexu, ale skutki niesprawdzonych metod pokutują. Będą jeszcze długo „chłabi” ze spółdzielni otrzymującej piłyki pcv w większej ilości. W przypadku ŁSM przydziały wystarczają za ledwie na kilkanaście mieszkań rocznie, dlatego też przychylnym okiem patrzy się na in-

icjatywę samych lokatorów układających drewniane klepki i częściowo zwraca koszt wymiany lentexu. Półki co zginiły wyrzucono za ledwie z kilkudziesięciu mieszkań.

Trzecie utraπienie spółdzielczości i spółdzielców to koszty grzejników. Popularne panele wytrzymują z reguły tylko sześć-osiem lat. W osiedlach ŁSM korozja stwierdzono w 74 budynkach i są to dane na dziś. Tempo wymiany paneli na grzejniki żeliwne wyznacza limitowane przydziały. Pozwoliły one dotychczas na wymianę tylko pięciu lokatorów 16 budynków. Gdyby ich wielkość nie wzrosła, to cały proces wymiany trwałby jeszcze kilkanaście lat. W międzyczasie PZU wypłacałby na okrago odszkodowania, a

stałym zajęciem obdarzonych panelami byłoby malowanie mieszkań.

Obraz pesymistyczny. To fakt, chociaż w spółdzielniach określa się go mianem „realistyczny”. Przy okazji też wywołują statuty, z których wynika, że zadaniem spółdzielni jest eksploatacja i konserwacja zasobów mieszkaniowych, a nie usuwanie wad i niedorobek budowlanych. Zgodnie z logiką powinni to czynić ci, którzy robotę spartolili. Odnosi się to nie tylko do budowlanych, ale także projektantów. Tymczasem Zakład Remontowo-Budowlany ŁSM w coraz większym stopniu zajmuje się usuwaniem usterek budowlanych, a nie eksploatacyjnych. Inna sprawa, że obciąża to także konto spółdzielni, których komisje odbioru zbyt liberalnie traktują fuzerki podczas przyjmowania budynków od wykonawcy. Orazymyśnego mieszkańca obchodzi usterki, a nie protokoły o usterkach.

Budownictwo mieszkaniowe jest dotowane ze Skarbu Państwa, głównie poprzez niskoprocentowe i w znacznej części umarzane kredyty. Polityka ta powoduje, że mieszkańcy nie są jeszcze stosunkowo tani, ale równocześnie nie sprzyja przestępowaniu ze starych lokali do nowych, a tym samym marnotrawstwo. Przyczyną tego są swoiste dotacje do dotacji: finansowanie przez budżet kosztów usuwania usterek i wad budowlanych.

Koszty tej operacji są ogromne. Wystarczy podać szacunkowe dane dotyczące ocieplenia budynków w jednej tylko — malutkiej w skali kraju — Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Koszt ocieplenia jednego metra kwadratowego przemierzających ścian kształtował się do tychczas w granicach 5-7 tys. Oznacza to wydatek z państwowej kasy tylko dla potrzeb Łomżyńskiego ZRM. Dość do tego trzeba około 200 mln zł na wymianę grzejników i kilkadziesiąt mln na zastąpienie lentexu. Daje to miliard złotych, który co prawda nie obciąża bezpośrednio spółdzielców, ale przecież nie bierze się z próżni. Warto się wreszcie nad tym zastanowić.

JERZY BRODZIUK



Zespół pod kierownictwem Jerzego Dębka nalewa mleko do butelek.

## W piskiej OSMlecz.

## Konwie coraz cięższe

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pisku w okresie lata pracuje na pełnych obrotach. Żadna ilość mleka dostarczonego do zakładu nie może być zmarnowana. 120-osobowa załoga przetwarza mleko skupowane od dostawców z gmin: Biała Piska, Pisz, Orzysz i Ruciana-Nida. W tym sezonie pi-

ski zakład mleczarski przerabia sześćdziesiąt tys. litrów białego surowca dziennie. Ilość mleka zwiększyła się o siedem proc. w porównaniu do analogicznego okresu w ub. roku.

W Pisku produkuje się na zapotrzebienie własnego rynku mleko siedemnastu tys. litrów mleka spożywczego, 1,5 tony masła „Extra” i „Stołowego”, po jednej tonie serów dojrzewających „Warmińskiego” i „Salami” oraz dwa tys. litrów śmietany dziennie. Nadwyżki masła i serów twarogowych kierujemy na zapotrzebienie Śląska — mówi prezes spółdzielni, Czesław Szymański.

W tym roku produkcja masła i serów dojrzewających wzrosła średnio o osiem proc., zaś twarogów i twarogów homogenizowanych o dziewięćnaście proc.

Niebawem w zakładzie w Pisku urzędowa zostanie stolowa pracownica, a w okresie jesienno-zimowym — pralnia.

Warto dodać, że w Pisku przy ul. Żymlińskiej czynny jest sklep firmowy OSMlecz. (jc)



W dojrzewalni serów pracuje Ewa Pupek.

## Deklaracje wśród chwastów

Żniwa żniwami, a młodzi w ciechanowieckich KOZARACH pragną mieć swój uporządkowany i godziwy lokum na potańcówki. Dotychczas organizowali zabawy w starej remizie OSP, otoczonej kępami ostów. W takiej scenerii nie honor bawić się młodzień, zapuszczającym kawalerski wsi i pamiom, paradującym przez środek kozarzowej metropolii w najmodniejszych strojach.

Piątkowe zebranie, z udziałem sekretarza KW PZPR w Łomży, Jana Jamiolkowskiego i przewodniczącego ZW ZMW — Romana Sobieckiego, miało przygotować grunt do większych przedsięwzięć.

Tadeusz Waluch, zastępca naczelnika miasta i gminy Ciechanowiec, twierdził, że Kozarze są trudną wsią, bo co jeden uświat, to drugi przeważnie na to się nie godzi. Tak jest i teraz.

Już od kilku lat dorodzi mieszkańcy Kozarzy mówią o budowie remizy strażackiej. Gdyby taki obiekt powstał stara mogłaby przysłużyć młodzieży, właśnie na ich młodociane igrze. Od chwili zrodzenia się pomysłu trwał jednak spór, gdzie budować. Każdy, choć do remizy zgadzał się, chciałby ją jednak mieć niemal pod swoimi oknami. Przeto jeden koniec wsi chce u siebie, a drugi — u siebie.

Młodym znudziło się już to czekanie i chcieliby ruszyć z miejsca. Na zebranie przyszli prawie wszyscy. Dziewczyny, których kilka od razu „zarzewie” kupiło na okładkę, grzecznie usiadły na długich ławach, ustawionych wzdłuż ścian. Chłopcy usadowili się bliżej władzy, które tym razem odstąpiły od zwyczajów zasiedlania za stołem przyzwykłym. Mimo specjalnie przyniesionych tu krzeseł z gościnnymi gośćmi, do najczystszych gości, środki sali, z chylącym się sufitem i dwoma żarówkami

## Życiodajne zabiegi na użytkach rolnych

Województwo łomżyńskie pod względem zmeliorowanych obszarów zajmuje czwarte miejsce w kraju, po woj. olsztyńskim, suwalskim i białostockim. Znajduje się ono w pierwszej dziesiątce województw, w których najtańsze przeprowadza się melioracje. Koszt jednego zmeliorowanego hektara wynosi tu średnio 218 tys. zł, podczas gdy gdzie indziej za podobne zabiegi płać się około 100 tys. zł więcej. Od lat korzystnie wyróżnia ją se Rejonowe Przedsiębiorstwa Melioracyjne w Łomży i Grajewie.

Z tego tytułu otrzymują dodatkowe środki z Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Na prace w 1983 r. dostanie 1 mld 163 tys. zł z rezerwy centralnej i 900 mln z puli terenowej. Za tę wielką sumę pieniędzy zmelioruje się 6200 ha użytków rolnych. Najwięcej w południowej części województwa, gdzie gleby są trzęsiej i czwartej klasy, a także więcej gospodarstw powyżej 15 hektarów. Efekty pomelioracyjne są tu od razu widoczne.

Na południu po każdym wolny kawałek ziemi zgłasza się kilku reflektantów. I nie ma kłopotu z następcami. Leżące odległości ugoru się nie usiadły.

Woj. łomżyńskie ma 453 tys. ha użytków rolnych, z tego połowa wymaga melioracji. Niezbędne są więc ogromne nakłady.

Warto dodać, że wskaźnik tzw. rolniczej przestrzeni produkcyjnej (wartość gleby, klimat itp.) plasuje woj. łomżyńskie na 46 miejscu w kraju, natomiast wyniki produkcyjne są o wiele lepsze, stawiając ten region na 21 miejscu. (jc)



## Jagiellonia-Widzew w opinii prasy

## Białostoczanie w S-13

Spotkanie Jagiellonia — Widzew odbiło się szerokim echem w prasie centralnej. Niemal wszyscy sprawozdawcy zgodnie twierdzą, że piłkarze białostoccy byli w tym spotkaniu lepsi.

Red. R. Nagórski z „Przeglądu Sportowego” zatytułował swoją relację: „Szczęście tak blisko”. Tytuł mówi sam za siebie. Autor, sprawozdanie dla katowickiego „Sportu” red. J. Janik dał meczowi 3 gwiazdki (więcej, cztery, otrzymało tylko spotkanie ŁKS — Pogoń), a napisał m.in.: „Przewaga piłkarzy Jagiellonii była widoczna na całym boisku. Ich gra była bardzo widowiskowa, dużo było podań z pierwszej piłki mekko przynajmniej i celnie oddawanych natychmiast do partnera. Zabrakło jednak zdecydowania w wykonaniu akcji. Jagiellonczyści otrzymali w sumie 1 pkt., ich rywale — 62. To o czymś świadczy. Red. R. Starzyński skomentował mecz na łamach „Standardu Młodych” w sposób następujący: „To jednak inny poziom, gdzie gra się w lidze — komentując kibice Jagiellonii. Zał mi straconego punktu, ale błąd brawa piłkarzom. W sumie dobry potyczka. Za dwa tygodnie powinno być łatwiej, bo przyjeżdża gdańska Lechia”.

Przed meczem z GKS. Spotkanie to (początek o godz. 17.30), tak jak inne pojedynki w I lidze będzie transmitowane w Polskie Radio w Studio S-13. Relacje z meczów w sobotę, 15 bm., w godz. 17.50-18.30, 19.30-19.50, 19.55-20.30 w programie I. (dk)

## Na festiwalu w Augustowie Szachiści Hanczy blisko celu

## D. BRZEZIŃSKI NALEPSZY W... MARATONIE PŁYWACKIM

Przed uczestnikami IX festiwalu szachowego w Augustowie pozostały dwie — finałowe rundy. Turnieje wkrótce więcej w decydującej fazie. Wśród głównych rozgrywek znajdują się gospodarze.

Zespoły uczestniczące w turnieju drużynowym mają do rozegrania jeszcze jedną rundę. Zwycięstwo zapewnią już sobie Hancza i Suwałki. Przeważa 2,5 pkt. i wyprzedza Nadnarwiankę Pułtusk — 2,5 pkt., Anilane Łódź — 1,5 pkt. i Hancza II — 1,5 pkt. Tak więc za pięćmi suwałczan trwa zacięta rywalizacja o 2 miejsce.

W turnieju głównym mężczyzn posiadających ranking międzynarodowy FIDE utrzymuje prowadzenie Dariusz Brzezicki (Hancza). Uzyskał 6,5 pkt. i prowadzi o 0,5 pkt. przed Zbigniewem Bartorem (Anilana), Michałem Praszkiem (Avia Świdnik) i Donatem Brzezickim (Hetman Wrocław). Na czele tabeli turnieju centralnego znajdują się: Stanisław Szczepaniewicz (Arka Gdynia), Zbigniew Tyszkiewicz (Nadnarwianka) i Krzysztof Frączek (Arka Gdynia). Wśród kobiet — 6,5 pkt. Stawonin Dacuk (Hancza) przodkował 5 pkt., a Jan Pleskiu (PRM Elki) — 4.

Wiele osób mówią o szachach sportowców uśmiecha się. Uważają, że szachy nie są grą nie wspólnego ze sportem. Opinię tę zaprzeczają jeden z liderów turnieju głównego festiwalu — Donat Brzezicki. Występował on w tradycyjnym maratonie pływackim o puchar pierwszej w kraju drużyny WOPR. Wroclawianin nie miał sobie równych na trasie liczącej 6 km. Zwyciężył bez trudu z przewagą ok. 300 m. A więc szachy są sportem, czy też nie? (dk)

## Medale lekkoatletów

W ubiegłym tygodniu rozegrano w Poznaniu Mistrzostwa Polski Zrzeszenia LZS w kategorii juniorów i młodzików. Nasz region reprezentowali na tej imprezie zawodnicy Podlasia Białystok Hanczy Suwałki. Ich start należy uznać za udany — w sumie zdobyli 5 medali. Złoty krążek zdobyła Elżbieta Burlyo (Podlasie) w skoku wzwyż młodzieńców — 1,54. Dwa srebrne medale stały się udziałem juniorek Hanczy — Krystyna Danilewicz w pchnięciu kulą — 13,62 i Renaty Czyżyk w biegu na 400 m ppł — 63,34. Dwa brązowe medale wywalczyli — Artur Grzybka w biegu na 1 km młodzików — 2:42,22 oraz Małgorzata Butlewicz (obydwój Podlasie) w rzucie oszczepem juniorek — 38,00. Oprócz medalistów warto jeszcze wyróżnić juniorów Podlasia: Adama Piotrowskiego — 4 w biegu na 800 m — 1:53,50 oraz Eugeniusza Wawrzyniuka — 4 w skoku wzwyż — 1,92. (JG)

## W Czerwonym Borze Odległe tarcze

Z udziałem reprezentacji siedmiu województw północno-wschodniej Polski rozegrano w Czerwym Borze międzywojewódzkie zawody strzeleckie Klubu Oficerów Rezerwy LOK. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Olsztyn Orzeł Ciechanowiec. Warszawa, Rybnik, Łódź, Suwałki i Ostrołęka. Indywidualnie w dwuboju i trójboju strzeleckim triumfował Stanisław Wasił z Ciechanowa. Z reprezentantów naszego regionu najlepiej strzelali: Lech Nidzielski (Łomża) — 10 w dwuboju i 5 w trójboju, Stanisław Anusiewicz (Białystok) — miejsca odpowiednio 6 i 15. Kazimierz Sokółowski (Suwałki) — 9 i 11 oraz Józef Woźniak (Białystok) — 14 i 8. (tfc)

## W trosce o rozwój kultury fizycznej

Nasze zdrowie często zależy od dobrze zorganizowanego wypoczynku i rekreacji — stwierdzono podczas plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Suwałkach. ZMW od chwili swego powstania przyjął program Ludowych Zespołów Sportowych do realizacji jako swój własny, jako że obie te organizacje działają w środowisku wiejskim.

Ważnym zadaniem ZMW — jak podkreślono — jest rozwój turystyki. Dzięki niej spora ilość osób poznała min. walory przyrodnicze woj. suwalskiego oraz ciekawych ludzi tam zamieszkanych. Spośród imprez turystycznych przeważają zloty, biwaki i wycieczki organizowane pod hasłami: „Z wizytą u sąsiada”, „My u was, wy u nas”, „Poznajmy swoje okolice”.

Podczas posiedzenia przy-

jeto wniosek o powołanie Oddziału Turystyczny Agencji Usługowej ZMW w Suwałkach. Dokonano zmian w składzie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Przyjęto rezygnację ze stanowiska wiceprzewodniczącego ZW ZMW — Jana Zukowskiego. Obowiązki te powierzono Ryszardowi Ostrokolowiczowi dotychczasowemu sekretarzowi ZW ZMW w Suwałkach.

(wis)

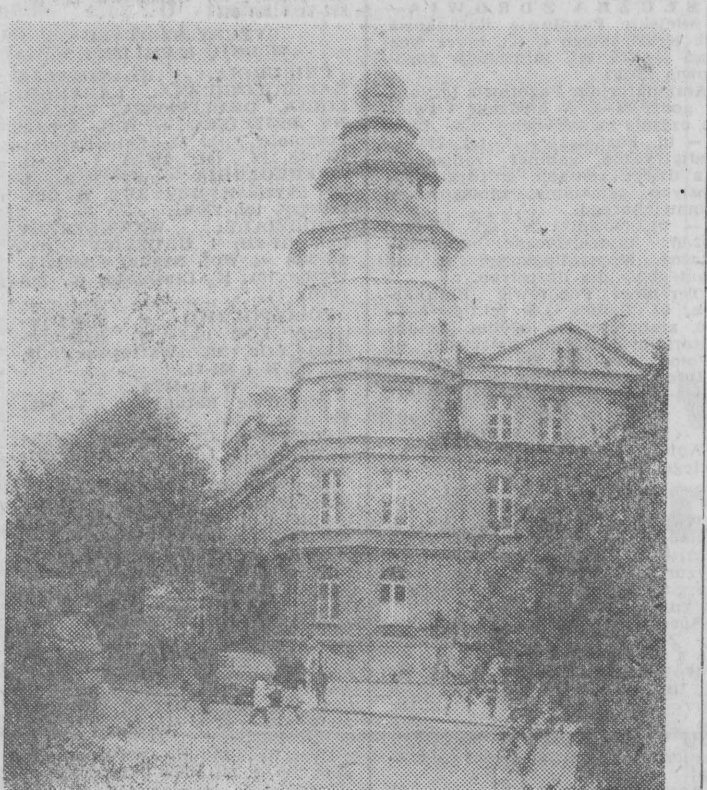
Od 1 września br.

## Do Kruklanek pociągami nie dojedziesz

Rejon Przewożów Kolejowych w Białymstoku informuje, iż zgodnie z zarządzeniem ministra Komunikacji z dniem 1 września 1984 r. zawieszona jest całkowicie przewoż osób, przesyłek бага-

żowych i towarowych na odcinku linii kolejowej Głębokie — Kruklanki.

Przewoż osób na tej trasie przejmie Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa.



Ratusz w Białej Piskiej (woj. suwalskiej). Fot. Jan Cieluszecki

## W kilku wierszach

\* Państwowy Teatr Lalek w Łomży informuje, iż od 12 do 15 bm. w godzinach popołudniowych w Klubach Pracy i Książki w gminach: Grajewo, Zambrow i Płanica oraz w Łomży odbędą się spektakle dla dzieci. Aktoży zaprezentują młodocianej publiczności składowe pt. „Na dwie ręce i pięć marionetek” i „Muzyka dla smyka”. (jc)

## PGRyb. w Głęboku

## Czekając na wielką rybę

Ryba lubi pływać w czystej wodzie. Cieszy to ekologów. Dopóki bowiem ryby są, to jezioro żyje, jeszcze nie stało się ściekiem. Wszyscy właściwie lubią ryby, nie wszystko ryba lubi. Spożycie ryb rośnie, a warunki do hodowli w jeziorach pogarszają się z roku na rok. Zaniedbanie tych akwenów postępuje w galopującym tempie.

Ile natura i kłusownicy pozwolą, tyle rybacy złowią. W roku gospodarczym 1986/87 Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Głęboku oddało w jeziorach woj. suwalskiego ok. 1700 ton ryb słodkowodnych. Dla porównania w roku 1977/78 oddało ich ok. 2200 ton.

Z wymiarów i składu gatunkowego poławianych ryb wynika niebezpieczeństwo. Osiągnięto górną pulap naturalnej wydajności jezior. Co raz mniej szczupaków, liliń, sandaczów. Zaczyna przeważać płoć, krąp i leszcz czyli najodporniejsze gatunki. A i tych ryb jest coraz mniej i są one coraz drobniejsze.

Bez intensywnego zarybiania jezior dalszy wzrost odłowów będzie niemożliwy. Zarybiać można, jednak i to natura ma swoje surowe prawo. Nie można przecież narzucać równowagi biologicznej. W nieskończoność zwiększać połowów również nie można, zbyt blisko jesteśmy gospodarki rabunkowej. Przy tym należy pamiętać o najróżniejszych śmieciach, które hamują życie biologiczne w mazurskich jeziorach.

Szanś na wielką rybę jest gospodarka stawowa i hodo-

wła w jeziorach. Dokładniej mówiąc — tuż karpia w stawach i pstrągów w sadzach jeziorowych. PGRyb. w Głęboku ma min. 1123 ha stawów.

Kto by nie pisał o rybactwie jeziorowym, ten zaczynał od węgorza. Bo taki dobry i tyle zabiegania wokół niego. Węgorz zaliczany jest do ryb. Węgorz nadarbia plan rzeczowy i plan finansowy. Węgorz idzie na eksport jak woda. Na razie strachu nie ma — rybacy systematycznie zarybiają, węgorze są. Łowi się ich rocznie ok. 200 ton i w większości sprzedaje — za granicę (RFN).

Na węgorzu zakończyć warto. Jest on mocno przereklamowany z czystego szobizmu. I wcale nie taki najlepszy, inne ryby też mają swoje smaki.

(jc)

## Banany dla dzieci

W piątek (14 bm.) w godz. 8-14 Zarząd Wojewódzki TPD w Łomży (ul. Świerczewskiego) rozprowadzać będzie banany dla dzieci na diecie bezglutenowej z całego województwa. (tek)

## Więcej misiów

Łomżyńska Spółdzielnia Pracy Wytrobów Zabawkarskich „Mis” specjalizuje się w wytwarzaniu zabawek pluszowych, m.in. misiołów, zajączków i lisów. W ub. wyprodukowała zabawki wartości 320 mln zł. Część z nich wyeksportowała do Belgii, RFN i Syrii. W tym roku w Łomży wprowadzi się do produkcji ponad sto wzorów zabawek. (cis)

jeszcze paru innych. Ale, na szczęście, nie dotyczyły one mnie. Mimo wszystko po teplem jest i potępiam nadal. Wreszcie jednak przyszła wiadomość, że na mnie przysłowiowa kryzysa. To nawet w ubikacji szpitalnej nie będę mógł po cichutku zapalić?

Bo jak zapalę — to mnie za karę wywalą na zbyty jeb... Na pewno jestem w swym osądzie subiektywny, ale kiedy słyszę, że gdzieś za granicą zwalnia się w jakimś kraju z pracy ludzi, za to, że pała, w innym znów kraju za to, że są komunistami, a w naszym — wy-

pisuje się palaczy ze szpitala, to nasuwają mi się bardzo przykre wnioski natury fundamentalnej. Czy aby my, Polacy, nie popadamy z jednej skrajności w drugą? I czy przykład bierzemy z dobrych...

Palenie szkodzi palaczowi i jego nie palącemu otoczeniu. Ale czy nie starczy wydzielić odpowiednie miejsca dla palaczy, czy trzeba ich aż tak tępić. A może i u nas palacze będą zwalniani z pracy?

Znam stomatologa, który prowadził swego czasu ożywioną działalność profilaktyczną, tłumaczył dzieciom, jakie to ważne mieć zdrowe zęby. Aż raz jakiegoś rozolutne dziecko poprosiło go, aby otworzył szeroko usta i zademonstrował publicznie stan swego uzębienia. Nie otworzył. (jak)

## Palacze, wysiadka!

śię w świetle antykomunistycznej propagandy tacy, jak ja. Niechby tylko oni w tym kłótni zatruli siebie sami. A tu tymczasem sympatyczny „telexpress” demonstruje materiał nakręcony w którejś z klinik medycznych. Młde panie pielęgniarzki oblepiają drzwi plakatami zabraniającymi palenia. I słusznie. Po chwili ze zdumienia słyszę komentarz głoszący, iż w owej placówce zdrowotnej obowiązują całkowite zakazy palenia we wszystkich pomieszczeniach, obejmujących zarówno personel, jak też pacjentów. Tu już się zanępkowaliśmy, lecz z głosińka dobiegło mnie

jasne i kateryczne stwierdzenie, iż pacjent, który do zakazu nie zastosuje — zostanie wypisany! Siel!

W takim stanie rzeczy poczułem się upoważniony do zabrania głosu, zgodnie zresztą z zasadą „nic o nas — bez nas (palaczy)”. Uczono mnie już o różnych rodzajach dyskryminacji, a to: rasizm, antykomunizm i

palenie szkodzi palaczowi i jego nie palącemu otoczeniu. Ale czy nie starczy wydzielić odpowiednie miejsca dla palaczy, czy trzeba ich aż tak tępić. A może i u nas palacze będą zwalniani z pracy?

Znam stomatologa, który prowadził swego czasu ożywioną działalność profilaktyczną, tłumaczył dzieciom, jakie to ważne mieć zdrowe zęby. Aż raz jakiegoś rozolutne dziecko poprosiło go, aby otworzył szeroko usta i zademonstrował publicznie stan swego uzębienia. Nie otworzył. (jak)

Wyrazy szczerzego współczucia  
TOW. PIOTROWI  
TYMOFIEJSKIEMU  
z powodu śmierci  
SIOSTRY

składają:  
Sekretariat i pracownicy KW  
PZPR w Suwałkach, ROP  
w Węgorzewie i Głęboku o-  
raz współpracownicy.



## Zaproszenie do konkursu „Pamięć”

„Pamięć” to hasło otwartego konkursu fotograficznego służącego dokumentacji miejsc pamięci narodowej, zmonumentalizowanych, zniszczonych i partyzantów radzieckich poległych w Polsce w czasie II wojny światowej.

Udział w konkursie może wziąć każdy fotografujący, który do końca br. nadesłanie zdjęcia w formacie od 30x40 cm do 50x60 cm oraz po dwie wglądówki o wymiarach 18x24 cm. Zdjęcia czarno-białe lub kolorowe powinny być zaopatrzone na odwrocie datą wykonania oraz krótkim opisem fotografowanego obiektu.

Prace konkursowe nadsyłać należy pod adresem: **Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckich**, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, z dopiskiem na kopercie „Pamięć”.

Podsumowanie konkursu nastąpi w lutym 1988 r. Przewidziano trzy nagrody oraz dziesięć wyróżnień.

## Meandry racjonalizacji w „Birunie”

W dziedzinie wynalazczości białostocka **Fabryka Wyrobów Runowych „Biruna”** przeżywała swoje wzniołe i upadki. Ubiegły rok był pomyślny, gdyż dzięki wdrożonemu projektowi uzyskano oszczędności na sumę 19 mln 356 tys. zł. Racjonalizacja koncentrowała się w zakresie usprawnienia maszyn i poprawy technologii produkcji. Twórców wypłacano wynagrodzenia na łączną kwotę 664 tys. zł. Największe osiągnięcia z nowatorów mają: mistrz Jerzy Regucki, technik Antoni Mierzyński i inż. Stanisław Trochimowicz.

Natomiast w bieżącym roku „Biruna” notuje racjonalizatorski marazm. Czyżby wypały się pomysły w „szarych komórkach” załogi? A może najwygodniej być w „krzyżowym dołku racjonalizacji”... (ges)

## Zarabiają na remonty

# Lato w akademikach

Wakacje... — pusto w szkołach i na uczelniach, ale nie w większości internatów i akademikach. Białostockie domy studenckie aż kipią życiem. Wciąż pełno gości z kraju i zagranicy: wycieczki, najróżniejsze obozy, praktyki, W zorganizowanych, jak co roku, przez „Almatur” międzynarodowych hotelach studenckich spotyka się młodych ludzi z najodleglejszych zakątków świata.

— Okres letni dla osiedla akademickiego jest wyjątkowo trudny — stwierdza kierownik jednego z DS-ów Politechniki Białostockiej, Krystyna Pawluczuk-Góral — Ruch ogromny. Bywają dni, że rano wykwaterowuje się grupa 300-osobowa, około 14-tej zaś wprowadza się inną podobnie liczną. Od 4 lat domy studenckie przy Zwierzynieckiej eksploatowane są przez okrągły rok. W związku ze statym napływem młodzieży nawet latem nie ma czasu na większe remonty.

Do 3 sierpnia w „Becie” miescił się MHS. Przeważały grupy z Czechosłowacji, ZSRR i NRD. Zdarzały się turyści indywidualni — głównie „voucherowcy”. Teraz do końca miesiąca będzie trochę spokojniej — ze względu na zaplanowany wcześniej remont sieci elektrycznej. W budynku pozostaną tylko studenci, którzy za zgodą rektora mieszkają tu i w czasie wakacji — niektóre małżeństwa z dziećmi, dyplomanci.

W pozostałych domach studenckich Politechniki w tym roku remonty ograniczyć będzie trzeba do odmalowania sanitariatów, kuchni i ewentualnie wybranych pokoi.

W DS nr 4 stale kwatrują praktykanci z Grecji, Jugosławii, Hiszpanii, Chin. „Trójka” przyjmuje polskie i NRD-owskie grupy OHP.

Dość nietypowych gości ma DS „Alfa”. Młodzież z prawie 50 krajów przebywa tutaj na Obozie Praktycznej Nauki Języka Polskiego. Są po rocznym kursie języka i przedmiotów kierunkowych przygotowującym ich do studiów w Polsce. Przyczajchali z Łodzi, by odpoczywać i nabierać sprawności w postępowaniu się pol-

szczyzną. Obok zajęć dydaktycznych organizuje się dla nich wiele imprez kulturalnych i sportowych.

Akademik na Krakowskiej zamieniono na okres wakacji w obiekt obozowo-kolonijny.

Większe przedsięwzięcia remontowe podjęła AMB. Na Akademickiej — remont generalny. Kładą parkiety, cyklinują posadzki, malują pokoje, naprawiają dach, robią przeładunek techniczny wszystkich pokoi. Jak zapowiada kierownik DS — Leon Hillo, 15 września budynek będzie błyszczał świeżością.

Na Lubienieckiej — i remont, i goście. Właśnie wyjechała 60-osobowa grupa junaków z NRD. Wcześniej mieszkali tu sportowcy biorący udział w XI Mistrzostwach Polski Juniorów. Do 3 września stale będą wycieczki z „Juventuru”. Na wrześniu są już z kolei zaplanowane — jak mówi kierownik Alicja Ryżewska — zjazdy naukowe; nie będzie więc ani chwili wytchnienia.

Intensywna eksploatacja akademików ma swoje plusy i minusy. W czasie wakacji wszystko zużywa się w przyspieszonym tempie. Bywały grupy — powiedzmy delikatnie — bardzo niesubordynowane, szczególnie OHP-owskie. Które — nie będziemy wymienić.

Czy to się więc opłaca? Owszem. Nasze domy akademickie co roku dostają za swoją wakacyjną działalność spore sumy pieniędzy. Stale, w związku z tym, polepsza się ich wyposażenie. Efekty widać gołym okiem.

Dzięki wymianie nasi studenci mają też ułatwione wy-

## Do rozwodu nie doszło

# Impas komunalny w Dąbrowie Białostockiej

NA ŁAMACH „Gazety Współczesnej” z dnia 17 grudnia 1986 roku za-mieścił miniartykuł pt. „Czy dojdzie do rozwodu?”, w którym informowaliśmy o staraniach powołania Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dąbrowie Białostockiej. Spotkania, narady, rozmowy i uzgodnienia z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku i Dyrekcją Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sokółce przysądzały o usamodzielnieniu projektowanego przedsiębiorstwa. Pótem nagle okazało się, że w ogólnym bilansie zabrakło 4 mln złotych, bez których — niestety — nie mogło być ono rentownym, zaś naczelnik Dąbrowskiej Białostockiej takiej kwoty wówczas nie posiadał. Wszystkie więc zabiegi i starania spęły na niczym.

Do „rozwodu” więc nie doszło, nieudane małżeństwo sokólskiej i dąbrowskiej gospodarki komunalnej trwa. Przy-biło również dodatkowych kłopotów utrudniających rozwiązanie problemów w infrastrukturze gospodarki komunalnej miasta. Część z nich wynika chyba z animozji ze strony sokólskiej, przedsiębiorstwa, które niezbyt było chętne do rezygnacji z usług komunalnych i mieszkaniowych w rejonie dąbrowskim. Od początku patrzyło ono raczej „krzywym okiem” na inicjatywę władz samorządowo-administracyjnych miasta i gminy Dąbrowa Białostocka, dążących do komunalnego usamodzielnienia.

W wyniku przepychanek pomiędzy naczelnikiem miasta i gminy i kierownictwem przedsiębiorstwa, powstały na tle zobowiązań finansowych za wykonanie usług, owe kłopoty i trudności jeszcze bardziej zaczęły się nawarstwiać i pogłębiać. Nie ma miejsca w

niniejszym tekście na ich szczegółową wyciankę. Wystarczy wspomnieć, że jak przelożone piyki chodnikowe, dziury w chodnikach i na jezdni zagrażające bezpieczeństwu zmotoryzowanych i pieszych, las pokryw i innych chwastów w centralnych punktach miasta.

Dla mieszkańców największym utrudnieniem są nierytmiczne dostawy gazu, wynikające głównie z zamknięcia wyeksploatowanego magazynu, w którym do roku 1984 były składowane butle z gazem. Od tej pory gaz jest dowożony z Sokółki, a koszty jego transportu — 170 zł od butli — pokrywają odbiorcy. Dyrekcja PGKIM w Sokółce — za aprobatą Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego — zobowiązała się wobec dąbrowskich władz miejsko-gminnych do zbudowania magazynu. Pozyskano teren od Rejonu Drog Publicznych. Opracowano dokumentację, za którą zapłacono ponad 500 tys. złotych ze środków organizacji samorządowych, gdyż przedsiębiorstwo nie miało pieniędzy przy końcu ubiegłego roku.

Rada Narodowa Miasta i Gminy przeznaczyła 2 mln zł na realizację tej inwestycji. Resztę brakujących środków miał uzupełnić Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW i PGKIM w Sokółce. Znowu liczne rozmowy, spotkania i uzgodnienia. I co? A no nie nie wychodzi z owych istic zaściankowych pertraktacji. Kierownictwo przedsiębiorstwa na pytanie, kiedy zostanie rozpoczęta budowa magazynu, odpowiada —

skoro Dąbrowie jest on pilnie potrzebny, to budujcie. Rodzą się pytania: Kto komu robi łaskę? Co warto są dyrektorów słowa? Co to może kogo obchodzić — tak zapewne dywaguje się — iż mieszkanki Dąbrowskiej Białostockiej muszą czekać często po kilka dni na dostawę gazu i płacić dodatkowo za jego transport. Pretensje dąbrowskich władz miejsko-gminnych pod adresem miejscowej władzy nikogo też nie wzruszają. Może wreszcie jakieś remedium na owe jałowe dysputy i przemiany je w czyn?...

STANISŁAW SZCZERBA



opada. Profesjonalista walczy o czytelnika, a wydawnictwo o zyski. Cóż jak reforma — to reforma. Tu dodać należy, że od czasu do czasu pojawiają się głosy o tzw. analfabetyzmie wótownym, bo książki pełne gazet notują zwroty coraz większe.

I tu dotykamy tematu drażniącego. Czy analfabetyzm wótowny jest wynikiem działań obywatelskich, czy znaczenie innych, ocierających się o działania świadome, prowadzone z szatańską premedytacją? Wbrew pozorom problem jest i to poważny. Bo o to nie ulega wątpliwości, że aby nie zapomnieć, jak wyglądała literatury składane w twórczych mekach w dżumie i dzieła — kto wie, może wielkopomne — trzeba je po prostu czytać. A co do cen książek wypowia-

dać się nie wypada. Żeby nie drażnić czytelników...

Cóż pozostaje? Oczywiście gazety i inne kolorowe mienie lub bardziej periodyki. I tu zaczyna się owo działanie z premedytacją uzasadnione od kilku lat nieodmiennie trudnościami obywatelskimi.

Teraz będzie obrazek rodzajowy jak najbardziej. Dzieln-

ica nowoczesna (blok w blok taki sam) wielkiego miasta B. (Wicie, gdzie to jest? Ja też).

Lato w pełni. Zar są teje. Nieba. Klient spragniony lektury na chłodne popołudnie oraz foto-serwisu z kraju i ze świata, bieży do najbliższego punktu kolportażowego znanego powszechnie jako „Kioski”. Klient jest spokojny — on wie, że złożył teckę i jego ulubione dajmy na to „Perspektywy” czekają odożone przez sympatyczną „panią na prowizji”.

## W nowej przychodni

Ze starych, niedostosowanych pomieszczeń, przeniosła się do nowej siedziby białostocka przychodnia rejonowa nr 16. Mieści się ona w dzielnicy Białostoczek, przy ul. Radzyńskiej. Placówka dysponuje obecnie tym wszystkim, co potrzeba w lecznictwie podstawowym: gabinety internistyczne, stomatologiczne, zabiegowe, poradnie dziecięce i dla kobiet, pracownia Ekg oraz punkt pobierania materiału do analiz. Dodatkowo jest jeszcze poradnia laryngologiczna, na potrzeby trzech sąsiednich rejonów W oddzielnej części ulokowano aptekę, która dotychczas zajmowała mieszkanie.

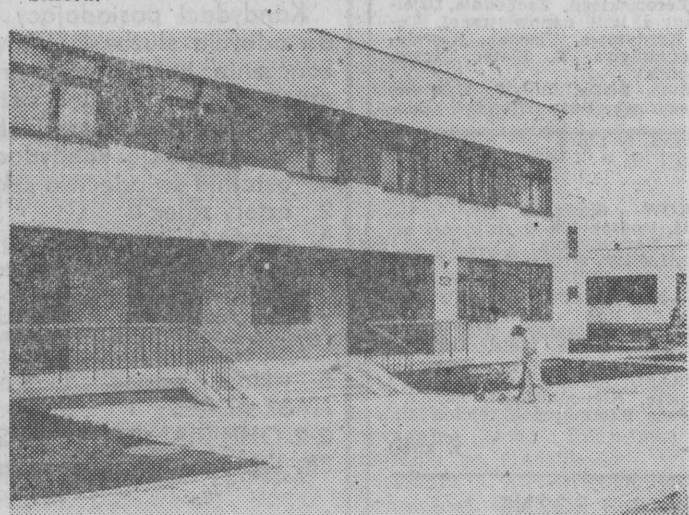
Investorem przychodni jest Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa. (a)



Lek. stomatolog Maria Majewska przyjmuje pierwszych pacjentów.



Kierowniczką poradni dziecięcej jest lek. pediatra Jadwiga Szerszenowicz. Uwagę zwraca gustowny wystrój gabinetu.



Nowa przychodnia nr 16 w Białymstoku. Fot. Z. Lenkiewicz

## Osilki

Miano to kojarzy się z osobnikami, których natura obdarzyła nadmiernym potencjałem siły fizycznej a poskapiła rozum i ludzkiego rozsądku. Takim lepiej nie wchodzić w drogę — jak to potocznie się mówi — chociaż nie powinno się im w niczym pobić. Bo w gruncie rzeczy są to ograniczone intelektualnie jednostki a nawet prymitywne, wierzące tylko w brutalność i postępującej się siłą swych mięśni.

To właśnie takiego pokroju osobnik w Dąbrowie Białostockiej pozostawił po sobie ślady wandalizmu. Zniszczył doszczętnie bramkę na stadionie. Poskrecał znaki drogowe i tablice informacyjne. Złoty tute metalowa o średnicy co najmniej 5 cm, na której był umocowany znak drogowy. Wywrócił śmietnik. Na drodze ułożył przeszkodę z trynika.

Proszę — jacy mocarni! Któż może się im przeciwstawić? Jeżeli przyjdzie ochota to i głowami mur mogą rozwalić. A swoją drogą powinni spróbować — może przydadłoby im piec rożni. Usunięcie jego skutków będzie wymagało sporej sumy pieniędzy. Zaś sprawy winni mieć poczucie jeszcze większego wyobcowania społecznego. Co na to odpowiednie służby powołane do pilnowania porządku w mieście? (sz)



Zabawne kwiaty monsterek rosną w kwiatach na ulicy. Widać, że mieszkańcy miasta B. nie mają czasu na to, aby zobaczyć, jak rosną kwiaty na ulicy. Zabawne kwiaty monsterek rosną w kwiatach na ulicy. Widać, że mieszkańcy miasta B. nie mają czasu na to, aby zobaczyć, jak rosną kwiaty na ulicy.

Normalka... liwego. Czy analfabetyzm wótowny jest wynikiem działań obywatelskich, czy znaczenie innych, ocierających się o działania świadome, prowadzone z szatańską premedytacją? Wbrew pozorom problem jest i to poważny. Bo o to nie ulega wątpliwości, że aby nie zapomnieć, jak wyglądała literatury składane w twórczych mekach w dżumie i dzieła — kto wie, może wielkopomne — trzeba je po prostu czytać. A co do cen książek wypowia-

## „Asfaltówka” do opłotków

REJON DROG Publicznych w Białymstoku ma w swej pieczy, poza miejskimi, drogi krajowe i wojewódzkie na terenie 16 białostockich gmin. Ponad 6 km dróg krajowych i około 12 km wojewódzkich poddanych remontom kapitałnym to zaledwie część wykonanych dotychczas prac; bieżąca konserwacja, m.in. regeneracja, objęto prawie 10 km tras krajowych (plan roczny — ponad 9 km). Ponadto zrealizowano około 75 proc. zamierzeń w zakresie odnowy zapobiegawczej. Roboty na poboczach, łącznie z pełnym wyposażeniem w znaki drogowe, to uzupełnienie wieniącej dzieło.

Własna malarnia w Mońkach dostarcza drogowskazy, tablice i znaki drogowe na potrzeby całego regionu — mówi dyrektor Jan Sienkiewicz. Właśnie wszystko wykonujemy we własnym zakresie, poczynając od przygotowania materiałów, m.in. produkcji grysu i mas bitumicznych. Naszym zmartwieniem są wszelkie prace ziemne poprzedzające, układanie drogowskiego „dywanika”. Drogowcy pracują pod ciągłą presją społeczną. Ale efekty ich staranności ocenić niełatwo, nie człowiek, a bezużyteczna maszyna — planograf, urządzenie do badania równości nawierzchni. Jest w próbie ułożenia z ułożonej warstwy masy bitumicznej zarejestrowane odchylenie od norm i niezgodności, składu z recepturą — „leca” potrącenia z należnościami do wykonania.

Nowy „dywanik” zdaniem fachowców, powinien przeleżeć do następnej renowacji dziesięć lat. W międzyczasie stosowane są zabiegi regenerujące. Dość często zdarza się jednak, że jego żywot, pomimo dotrzymywania reżimów technologicznych jest krótszy. Jakość materiałów i aura rozbija swoje.

Sposób w kraju asfaltu pochodny nie jest bowiem tak trwały jak naturalne asfalty albańskie czy kanijskie. Grysy zaś z kamienia nazutowego z Sobolewa to nie bawit. Jednak drogi zrobione z „tego co jest” nie muszą być kiepskie, choć bez wątpienia trzeba częściej wspierać ich kondycję.

Dawna E-12, obecnie — 18 — była ponoć nadal jedną z najlepiej wykonanych dróg; nie ustępuje jakości nawet tym zbudowanym z materiałów pierwszego standardu. Pieniążki też jest to nie tylko pod względem parametrów, droga z Białegostoku do Augustowa.

Niestety, drogę twardych i o ulepszonej nawierzchni jest wciąż w woj. białostockim mało. Od lat nie buduje się nowych. Tymczasem potencjał sprzętowy, materiałowy i kadrowy jakim dysponują drogowcy odbiera nadzieję na zmniejszenie dystansu dzielącego Białostoczek od reszty kraju. Dlatego też drogi, a właściwie brak tych z dobrą nawierzchnią, przejeżdżając o każdej porze roku, pozostają tematem „dziurnym” jeszcze wielu sesji rad narodowych.

Nie szczędzą drogowcom gorzkiego słowa ludzie zniecierpliwieni oczekiwaniem, utrudnieni wogólnie z biotem, przepastnymi dziurami, po których ani do pola, ani do szkoły...

## Młodzież apeluje!

# Ratujmy przyrodę!

Jak już informowaliśmy w lipcu br. w Różanymstoku odbywał się pierwszy w kraju młodzieżowy oboz ekologiczny PRON dla uczniów szkół średnich i zawodowych woj. białostockiego. W jego przygotowaniu i prowadzeniu oboznie pomogli naukowcy Politechniki Białostockiej, którzy społecznie opracowali harmonogram badań prowadzonych przez uczestników obozu, dostarczyli różnorodnych pomocy naukowych i czuwal nad metodologiczną i merytoryczną prawidłowością przeprowadzanych analiz dotyczących stopnia zanieczyszczenia studni w okolicy Białostocka w gminie Dąbrowa Białostocka.

Młodzież będąca na tym obozie zadeklarowała przystąpienie do Białostockiego Klubu Ekologicznego i zobowiązała się propagować idee ochrony przyrody wśród swoich rówieśników.

Jednocześnie zaś uczestnicy obozu wystąpili z apelem do społeczeństwa Białostockiego, który zamieszczamy poniżej:

## APEL

Specyfika gospodarcza, przyrodnicza i ekologiczna województwa białostockiego i całego makroregionu północno-wschodniego oraz częste fakty degradacji środowiska na tym obszarze wymagają wreszcie racjonalnego gospodarowania środowiskiem i takie jego kształtowanie, które zapewni krowystanie z zasobów naturalnych z jednoczesnym zachowaniem optymalnych warunków życia człowieka.

Białostocznym wyróżnia się na tle kraju dużymi kompleksami leśnymi i bagiennymi, wspaniałymi meandrami rzek, bogatą szatą roślinną i stosunkowo jeszcze czystym powietrzem.

Uchronienie tego cennego skarbu przed zniszczeniem wymaga od nas — młodych — podjęcia natychmiastowych działań w ramach Polskiego Ruchu Ekologicznego. To my i nasze dzieci będziemy cieszyć się tym bogactwem, bądź też biadać, że dopuściliśmy do jego zmartwienia.

Apelujemy do całej młodzieży województwa białostockiego, tworzyć kluby ekologiczne w uczelniach, szkołach, zakładach pracy i w środowisku w którym żyjemy. Razem będziemy silniejsi, a nasza działalność skuteczniejsza.

UCZESTNICY MŁODZIEŻOWEGO OBOZU EKOLOGICZNEGO PRON W RÓŻANYMSTOKU

Na szczęście wszystko idzie w zapomnienie, gdy „asfaltówka” dociera wreszcie do opłotków.

— Obserwujemy — mówią pracownicy białostockiego RDP — jak nowa droga zmienia oblicze wsi, osady. Do głębiej jeździ, porządkowych chodników przestają pasować stare płyty, obróśnięte chwastami ogródkami. Później znikają zaniedbane elewacje domów, a nawet zabudowane gospodarskie — bo widzianych od drogi. Można to zaobserwować choćby w Ogródniczkach leżących na trasie Białostok-Supraśl; obcejście ustywowane przy drodze odnowionej w pierwszym półroczu br. porządniejsza z dnia na dzień. (Lus)

Dziękujemy za... W dniach 31 sierpnia — 2 września w ośrodku wypoczynkowym w Płoskach nad Narwią odbył się kurs organizatorów i sędziów spartakiad zakładowych. Organizatorzy z woj. białostockiego w Białymstoku ma na celu zabezpieczenie podstawowych warunków realizacji programów upowszechniania kultury fizycznej wśród załóg zakładów pracy.

W ramach kursu 22 godziny poświęcono będąc wykładom, ćwiczeniom, seminarium i egzaminom.

Termin zgłoszeń, które na nadzwyczajnym posiedzeniu Porozumienia Związków Zawodowych, 15-05-Białostok, ul. C. Skłodowskiej 3, upłynął 20 maja. O kwalifikowaniu na kurs oceniają kolejność zgłoszeń. (dł)

Dziękujemy za... „pozdrowienia” od siatkarzy i kadry trenerskiej II-ligowego AZS BIAŁYSTOK obozu sportowego w Olecku „pozdrowienia” od koszykarzy i szkoleniowców II-ligowego WŁOKNIARZA BIAŁYSTOK z obozu sportowego w Szklarskiej Porębie

„pozdrowienia” od kulturystów z OGNISKA TKR „ZACHETA”: EWA BONDAR, ARTURA SIDORUKA, MIROSLAWA REMYZI I JOANNA TURZYŃSKIEJ ze zgromadzenia kadry narodowej w Zakopanem.

„pozdrowienia” od młodzieży piłkarskiej GWARDII przysięgających się do Mistrzostw Polski GPS na obozie sportowym w Augustowie.

## W Czerwonym Borze

# Odległe tarcze

Z udziałem reprezentacji młodzi województwa północno-wschodniego Polscy rozegrali w Czerwonym Borze międzywojewódzkie zawody przez WFFZ i ZW TKK. W Białymstoku na celach bezpieczeństwa podstawowych warunków realizacji programów upowszechniania kultury fizycznej wśród załóg zakładów pracy.

Przy okazji chcę poinformować, że istnieje możliwość urzędowania punktu malej gastronomii w przerwie zabudowy przy restauracji „Cristal” jako elementu koncepcji porządkującej funkcję wjazdu na zaplecze z ulicy Lipowej mgr inż. arch. JAN KRUTOL OD REDAKCJI: Do tematu wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Wyrazi głębokiego współczucia

tow. HALINIE BŁAŻEWICZ

z powodu śmierci

M E Ż A

składają:

pracownicy KW i KM PZPR w Białymstoku.